

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Francusko - żydowski plan emigracyjny

Jak doniósł „Le Petit Parisien“ (a za dziennikiem francuskim prasa polska i żydowska) odbyła się we francuskim ministerstwie kolonii konferencja przedstawicieli szeregu organizacji żydowskich z politykami i min. Moutet na czele. Wywiad, udzielił po konferencji przedstawicielowi „Le P. Parisien“ przez min. kolonii p. Moutet wskazuje na pozytywny wynik narad. Francja otwiera dla kolonizacji żydowskiej trzy wyspy, nader urodzajne, o miejscowościach zdrowych, zdalnych do kolonizowania ich przez rasę białą. Jedynym szkopułem jest ich odległość, jednakże stałe linie francuskie łączą Madagaskar z Europą, a zapewne i Nową Kaledonię i Hebrydy. Pierwszy krok został zrobiony. **Miejmy nadzieję, że obecnie powstanie jakieś wielkie i poważne Towarzystwo Kolonizacyjne Francusko-Polsko-Żydowskie, które zajmie się realizacją planu osadniczego.**

Rozważmy tutaj powody, które skłoniły Rząd Francuski do otwarcia swoich kolonii dla emigracji żydowskiej. Nieulega wątpliwości, że wymagał tego dobrze zrozumiany interes kolonialny Francji. Od dawien dawna Francja ze względu na swój nikły przyrost naturalny nie posiada już własnych kandydatów do emigracji. W niektórych koloniach zaczyna nawet brakować kupców i urzędników.

Żydzi europejscy nie będą tedy dla francuskich kolonii ciężarem, ale normalną warstwą emigracyjną, jaką w koloniach polskich są Włosi a w angielskich Anglicy. Inicjatywa francuska wzmocni pozycję sjonizmu wobec Anglii i może wpłynąć na decyzję komisji królewskiej, badającej stosunki w Palestynie, w sensie przychylnym dla aspiracji narodowych Żydów. Osadnictwo w koloniach francuskich jest bowiem objawem konkurencji dwóch mocarstw w stosunku do Żydów. Oceniając pod każdym kątem widzenia decyzję ministra Moutet należy ją uznać jako duże zwycięstwo żydowskich organizacji paryskich.

Miejmy nadzieję, że te same prawa, które będą przysługiwały emigrantom żydowskim, staną się udziałem i raszych bezrobotnych robotników we Francji. Dla robotników, którzy już spędzili 8 czy 10 lat poza krajem, emigracja zamorska, należyście zorganizowana, byłaby bardziej celowa niż wegetacja w kraju. Do kraju natomiast celem pokrycia sum wywozowych przez emigrantów, należałoby werbować robotników, posiadaczy oszczędności czy też nieruchomości we Francji.

Teraz, kolejno, należy rozważyć na jakich podstawach trzeba oprzeć

akcje emigracyjną w Polsce. Przede wszystkim należy zwalczać pogląd, jakoby emigracja była jakimś nieszczęściem. Nie ma na świecie, z wyjątkiem Francji i Rosji powojennej, państw nieemigracyjnych. Nawet bo gaci Duńczy, Szwedzi, Finowie, Anglicy, Belgowie i Holendrzy emigrują.

Nie należy więc rozpatrywać emigracji, jako środka zadość uczynienia instynktom niechęci, a tylko jako środek usunięcia ludzi wegetujących. Oczywiście, zabieranie jedynaka, albo wysyłanie za granicę człowieka w starszym wieku, byłoby połączone z zadaniem krzywdy. Ale młody, dwudziestoletni członek licznego rodu, złożonego z 4 czy 5 osób, doskoła może emigrować nie wyrządzając krzywdy ani sobie, ani innym.

Duże znaczenie dla powodzenia emigracji mogłoby mieć przyznanie pierwszeństwa w kolejce emigracyjnej mieszkańcom małych miasteczek. Mieszkaniec małego, miasteczka ma mniejsze wymagania życiowe. Jego więź rodzinna jest silniejsza. Jego wyjazd daje większe gwarancje, że: 1) będzie zadowolony z warunków osadniczych, 2) będzie pomagał rodzinie w Polsce, względnie zabierze ją do siebie.

Osadnictwo w koloniach francuskich oraz należyte wykorzystanie Ameryki Południowej (konsulaty etatowe, okręty polskie do portów Pacyfiku) może należycie rozstrzygnąć sprawę naszego przeludnienia.

Miejmy nadzieję, że wymagane przez francuskie sfery kolonialne „po ważne instytucje finansowe“ powstana z udziałem trzech zainteresowanych czynników, t. j.: Francuzów, Żydów i Polaków. Nie ulega wątpliwości, że pożądaną formą udziału ze strony polskiej mogłyby być statki polskie i wywóz towarów jako część majątku zabierana na osadnictwo.

Alto to pewne, że w związku z rozpoczęciem akcji twórczej i poważnej, mającej na celu rozładowanie przeludnienia polskiego, powinny zniknąć z powierzchni hasła nienawiści, rozbrzmiewające tu i ówdzie z okazji planów emigracyjnych.

Najdrażliwsze zagadnienia dadzą się rozwikłać, jeżeli będzie tej akcji towarzyszyła dobra wola z obu stron.

Rząd francuski i żydowscy działacze społeczni w Paryżu, dali początek dobrej sprawie. Horyzont zacznie się wyjaśniać, jeżeli współdziałał Polski będzie szybki i energiczny.

Kazimierz Leczycki.

Podróż Goeringa po Włoszech

W NEAPOLU.

RZYM, (PAT). Premier Goering od był w niedzielę wieczorem dłuższą na radę z ambasadorem Rzeszy w Rzymie von Hassel'em. Po obiedzie w ścisłym gronie premier Goering był obecny na rauce w klubie niemieckim, gdzie przywódcą organizacji narodo-wo-socjalistycznej we Włoszech Ethel przedstawił mu członków kolonii niemieckiej w Rzymie.

Gen. Goering z otoczeniem spędził noc w wagonie, którym z rana odjeżdżał do Neapolu.

ENTUZJASTYCZNE PRZYJĘCIE.

NEAPOL (PAT). Przy wjeździe do Neapolu premier Goering powitany był przez przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, delegację miejscowych organizacji faszystowskich i wielkie tłumy publiczności, które zgromadziły mu entuzjastyczne przyjęcie. Gdy samochód, wiozący premiera Goeringa przejeżdżał przed pomnikiem marszałka Diaza, Goering polecił zwolnić bieg samochodu i złożyć pokłon przed pomnikiem bohatera narodowego.

O godzinie 1 premier Goering ze switą, wśród której znajdował się książę Filip Heski, udał się do pałacu królewskiego, gdzie książę Piemontu wydał na cześć gości niemieckich śniadanie.

NEAPOL, (PAT). — Premier Goering złożył w kaplicy poległych faszystów wieniec z czerwona wstęgą, na której widniał napis: „Goering — poległym faszystom“.

O godz. 10.10 premier pruski z małżonką w towarzystwie księcia Heskiego i przedstawicieli władz udał się na pokładzie kontrtorpedowca „Aquilone“ na Capri.

NA CAPRI.

NEAPOL, (PAT). — Premier Goering w towarzystwie małżonki i księcia Heskiego przybył wieczorem na pokładzie kontrtorpedowca „Aquilone“ na Capri, gdzie pozostanie do czwartku.

Przypuszczalne rezultaty konferencji Goeringa w Rzymie

PARYŻ, (PAT). Rezultaty rzymskich rozmów premiera Goeringa wysuwają się na pierwszy plan zainteresowań prasy, która snuje na ten temat różne przypuszczenia. Informacje prasy francuskiej można streścić w następujący sposób: w Rzymie była omawiana sprawa hiszpańska, co do której ustalono wspólną linię postępowania, a w szczególności ustalono ogólne wytyczne odpowiedzi na notę angielską. Odpowiedź ta będzie miała charakter umiarkowany, a to w celu niezrażenia Anglii o której pozyskanie starają się obecnie zarówno Rzym, jak i Berlin.

W czasie rozmów poruszono również sprawy Europy Środkowej. Jeśli chodzi o Austrię, to jak twierdzi „Oeuvre“ należy się liczyć z ewentual-

nością bliskiej wizyty premiera Goeringa w Wiedniu, a w związku z tym przewiduje się rekonstrukcję gabinetu Schuschnigga. W chwili obecnej nie można jednak przewidzieć, czy pojdzie ona po linii wzmocnienia wpływów włoskich, czy niemieckich.

Miano również poruszyć kwestię paktu jugosłowiańskiego - bułgarskiego, na którego zawarcie Bułgaria miała zdecydować się na skutek namowy Niemców, a w szczególności na skutek rozmów między b. królem Ferdynandem a księciem Heskim i zięciem b. króla Wintenbergiem. Rzym sądzi, że na skutek zawarcia tego paktu aktywność Jugosławii może zwrócić się w kierunku morza Czarnego i Egiptu i mniej będzie się interesowała Adriatykiem.

Anglia nie zgodzi się na pakt 4-ch

LONDYN, (PAT). — Wiadomości prasowe, jakoby w rozmowach, prowadzonych między Mussoliniem a Goeringiem postanowiono powrócić do koncepcji paktu czterech mocarstw, jako podstawy ewentualnego kompromisu w sprawie hiszpańskiej, traktowane są w „Foreign Office“ z największą rezerwą.

Reuter donosi, iż w kompetentnych kołach brytyjskich oświadczają, że sprawa wzmocnienia paktu czterech nie była brana w rachubę w Londynie, nie ma również żadnych potwierdzeń urzędowych pogłoski, jakoby sprawa ta była przedmiotem rozmów między Goeringiem a Mussolinim.

W łonie rządu brytyjskiego pomysł jakiegokolwiek ograniczenia ważnych decyzji w polityce wszechświatowej do gremium czterech mocarstw, uważany jest za całkowicie nierealny. — Zdaniem czynników rządowych, pakt czterech obecnie znacznie mniej niż

przed 4-ma laty ma widoki realizacji. Rząd brytyjski nie odnosi się przeto do tego rodzaju sugestii poważnie i nie przypuszcza, by mogły wyjść one poza ramy wiadomości prasowych.

Papież omawia sytuację w Rzeszy

PARYŻ, (PAT). Havas donosi z Citta del Vaticano: w kołach zbliżonych do stolicy apostolskiej nie ukrywają, że audyencja jakiejś Ojciec święty udzielił 3 kardynałom i 2 biskupom

Roosevelt będzie decydował o wartości dolara

NOWY JORK (PAT). Komisja Bankowa Stanów Zjednoczonych zaakceptowała projekt upoważnienia dla prezydenta Roosevelta w zakresie problemów monetarnych.

Projekt ten przewiduje, że na okres do 30 czerwca 1939 r. prezydent

Marsz. Rydz-Smigły objął protektorat nad złotem Sokołów

WARSZAWA (PAT). Pan Marszałek Smigły-Rydz wyraził swoją zgodę na objęcie protektoratu nad ogólnopolskim złotem sokołów, który od będzie się w Katowicach w dniach od 26 do 29 czerwca br.

Port w Pucku zamraża

PUCK (PAT). Niezwykle niski stan temperatury na wybrzeżu polskim, spowodował całkowite zamrożenie portu w Pucku. Dla statków i łodzi rybackich dostęp do portu jest już zamknięty. Łódź pokrywa obecnie zatokę na olbrzymiej przestrzeni, bo od Kuźnicy na Helu, aż po Rewę na kępie pu-ckiej.

W porcie w jastarni na Helu pojawiła się kura, spodziewać się więc należy, że dalszego mrozu zamrażenia i tego portu.

Pożar kina

GDYNIA, (PAT). — Dziś wieczorem w kinie „Lido“ wybuchł w czasie przedstawienia pożar. Publiczność opuściła kino bez paniki. Spłonęła część dachu.

Pius XI pracuje jak zwykle

RZYM, (PAT). — Ojciec święty spędził noc spokojnie. Papież obecny był dziś rano na mszy, przyjął komunię, poczem odbył rozmowę z kard. Pacellim.

niemieckim nie dotyczyła wyłącznie spraw diecezjalnych, ale również obecnej sytuacji religijnej w Niemczech.

Stanów Zjednoczonych będzie miał pełnomocnictwo w zakresie zarządzania funduszem stabilizacyjnym w wysokości 2 miliardów dolarów, jak również w zakresie ustalania zawartości złota w jednostce monetarnej.

w Marokku



Obrazek z Tetuana, głównego miasta w hiszpańskim Marokku, siedziby prezydenta hiszpańskiego.

Grypa



W Anglii bardziej niż w jakimkolwiek innym kraju szerzy się epidemia grypy. W związku z tym koła lekarskie tego kraju niezmordowanie pracują nad wynalezieniem i popularyzacji środków, któreby skutecznie zapobiegły szerzeniu się epidemii. Na zdjęciu — uczenie z estrady pod kierownictwem lekarza demonstrują w jednej ze szkół powszechnych racjonalne płukanie gardła, jako jeden z zalecanych środków.

Z ostatniej wystawy w Zachęcie



Na zdjęciu naszym widzimy reprodukcję dzieła p. Stanisława Czajkowskiego, wystawionego w Zachęcie.

Litewska prowokacja graniczna

WARSZAWA (Pat). W dniu 13 bm. na terenie powiatu święciańskiego po raz czwarty został wyrzucony słup graniczny przez strażników litewskich.

Patrol polski obchodząc ten odcinek, wbił słup na swoje dotychczasowe miejsce, przyczem był ostrzelany przez Litwinów.

Słup graniczny jest obecnie specjalnie strzeżony przez placówki KOP-u.

W myśl utartej praktyki, władze polskie zawiadomiły starostę litewskiego pogranicznego powiatu o tym incydencie. Do dnia dzisiejszego nie otrzymano na to zawiadomienie żadnej odpowiedzi, co do pewnego stopnia potwierdza udział władz administracji litewskiej w planowej prowokacji granicznej.

W związku z tym incydentem, nie które agencje zagraniczne lekkomyślnie podały informację, jakoby polska straż graniczna przesunęła słupy w głąb terytorium litewskiego. Tendencja powyższych informacji wyraźnie wskazuje na kowieńskie źródło ich pochodzenia.

Wywracanie i usuwanie słupów granicznych na granicy polsko-litewskiej przez Litwinów powtarza się coraz częściej i nosi charakter planowej prowokacji, zmierzającej do wywołania niepokojów na tej granicy. Jest rzeczą oczywistą, że lansowanie tendencji fałszywych może mieć na celu jedynie mączenie atmosfery między narodowej, a wątpliwym jest, aby to odpowiadało właściwie rozumianym interesom samej Litwy.

Mieszkańcy Paryża dostaną maski

PARYŻ (Pat). Wszyscy mieszkańcy Paryża i miejscowości podmiejskich zostaną zaopatrzeni w maski gazowe. Maski te zostaną dostarczone bezpłatnie podlegającym mobilizacji.

Barcelona ostrzelana przez okręt

BARCELONA (Pat). Ubiegłej nocy około godziny 2 nad ranem, okręt podwodny, przypuszczalnie „La Canariás” ostrzeliwał Barcelonę z odległości 25 km, znajdując się na wysokości ujęcia rzeki Besos. Baterie cyta deli Montjuïc zmusiły statek do ucieczki.

Ogółem wymieniono około 40 strzałów, które obustronnie nie spowodowały żadnych strat. Odlamek pocisku zraniał przypadkowo jednego człowieka.

WALENCJA (Pat). Hiszpańska Agencja Rządowa donosi: na froncie madryckim oddziały rządowe wysadziły w powietrze część kliniki uniwersyteckiej.

40.000 przeciwko 32.000 cudzoziemców

LONDYN (Pat). Agencja Reutersa na podstawie obliczeń z różnych źródeł, podaje, że jak się zdaje, po stronie wojsk rządowych Hiszpanii walczą 40 tysięcy cudzoziemców, a po stronie wojsk gen. Franco — ok. 32 tys. w tym 20 tys. Włochów i 12 tys. Niemców.

Bucharin aresztowany

MOSKWA (PAT). — Z dniem wczorajszym Bucharin przeszedł pod dyktando „Izwestia” jako redaktor odpowiedzialny. Wczoraj podpisał kolegię redakcyjną. Według obiegających w Moskwie pogłoszek, Bucharin został aresztowany.

Od czasu procesu Zinowiewa, Kamieniewa i Łowczyńskiego, sytuacja polityczna Bucharina znacznie się pogorszyła, czego wyrazem było faktyczne usunięcie go z redakcji. W chwili rozpoczęcia tego procesu Bucharin przebywał na urlopie w Pol. Azji, skąd został odwołany do Moskwy. Wprawdzie nazwisko jego, jako redaktora odpowiedzialnego zostało zachowane w „Izwestiach”, do red-

akcji jednak nie przychodził i artykułów nie podpisywał.

Wszędzie widzą „trockistów“

MOSKWA (Pat). Z Charkowa donoszą: w organizacji politycznej „Stal” pięć naziemskich państw są rozkradane, a cały aparat partyjny, jak pisze „Charkowski Raboczi”, „zaśmiecony jest przez wrogi element trockistowski”.

Kierownik trustu Szleifer, jak ustalono dochodzenie, jest „trockistą”. Poza tym inne kierownictwo stanowiska również zajmują „trockisci, kontrrewolucjonści, biurokraci, filiterowcy, bandyci i mien szewcy”. Przeszło 20 procent aparatu partyjnego w trustie „Stal” stanowiło klasę wrogi element.

Kierownik trustu „Koks” Logidow również miał utrzymywać ścisłe stosunki z „kontrrewolucjonistami” z trustu „Stal”. Przypuszczalnie należy, że w danej sprawie chodzi nie tyle o sprzeniewierzenie, ile o nacjonalistów ukraińskich i żydowskich, a także o opozycjonistów lewicy, których władze centralne usiłują doszczętnie wytępić.

Wielu więźniów i dozorców odniosło rany. Zbiegli więźniowie ukrywają się w lasach, pokrywających okoliczne wzgórza. Posiłki policyjne i straż ognia po dłuższej walce przywróciły porządek. Przyczyną buntu były skargi na pożywienie.

Wielu więźniów i dozorców odniosło rany. Zbiegli więźniowie ukrywają się w lasach, pokrywających okoliczne wzgórza. Posiłki policyjne i straż ognia po dłuższej walce przywróciły porządek. Przyczyną buntu były skargi na pożywienie.

Wielu więźniów i dozorców odniosło rany. Zbiegli więźniowie ukrywają się w lasach, pokrywających okoliczne wzgórza. Posiłki policyjne i straż ognia po dłuższej walce przywróciły porządek. Przyczyną buntu były skargi na pożywienie.

Zmarł reżyser ś. p. Bolesławski

LONDYN (Pat). Wczoraj wieczorem zmarł w Hollywood na atak serca Ryszard Bolesławski, znany aktor i reżyser filmowy, urodzony w Warszawie.

Ryszard Bolesławski liczył 48 lat. Studiował w wyższej szkole technicznej na uniwersytecie w Odessie, zamierzając poświęcić się rolnictwu. Jego aspiracje sceniczne jednak popchnęły go na drogę kariery aktorskiej. W r. 1906 wstąpił do teatru artystycznego w Moskwie, utworzonego przez Stanisława i w tym teatrze pozostał aktorem do r. 1915.

W czasie wojny polsko-bolszewickiej Bolesławski był w pierwszym pułku szwoleżerów i równocześnie nakręcał zdjęcia wojenne dla armii polskiej. Po zdemobilizowaniu udał się do Ameryki i szybko zyskał jako jeden z najlepszych reżyserów filmowych.

Straszliwy wybuch w kopalni cynku

BUENOS AIRES (Pat). Donoszą z Meksyku, że w kopalni cynku w Nueva Rosita nastąpił straszny wybuch.

Wskutek eksplozji zginęło na miejscu 53 robotników a 28 doznało strasznych porażeń. Kilkunastu przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

Przyczyną katastrofy nie zdołano ustalić.

Wybuch w fabryce wskutek mrozu 8 poparzonych i rannych

ŁÓDŹ (PAT). — Dziś o godzinie 8 rano wydarzyła się katastrofa w fabryce braci Laskowskich przy ul. Pomorskiej 49 na II piętrze gmachu, dzierżawionego przez fabrykę pończoch Zakreowskiego. Pękł kocioł do ogrzewania. Eksplozja była tak silna, że wyrzuciła w powietrze szczytową ścianę, zniszczyła maszyny i zdemolowała częściowo klatkę schodową.

8 osób, w tym 7 robotników i zatrudniona jako biurotka siostra Zakreowskiego, zostało rannych odłamkami gruzu, kawałkami pękniętego kotła. Wszyscy oni zostali silnie poparzeni.

Pogotowie ratunkowe przewiozło rannych dwiema karetami do szpitala. Pomocy rannym udzielił robotnicy zatrudnieni na niższych piętrach fabryki.

Selany budynku, naruszone wybuchem zabezpieczono, ponieważ groziło miejscami zawałaniem. Na miejsce wypadku przybyła komisja śledcza, która zbada przyczynę wypadku.

Jak się dowiadujemy według wszelkiego prawdopodobieństwa wybuch spowodowany został zamazaniem przewodów elektrycznych.

W czasie zebrań gen. Skwareczyński przywódcy sekcji zaznajomili zebranych z dotychczasowymi wynikami prac, podając jednocześnie dość szczegółowo programy dalszych poczynań.

Ponadto dowiedzieliśmy się, że przez komitet główny organizacyjnego w Wilnie powstały w miejscowościach, przez które będzie przebiegać trasa tak zwane komitety lokalne w Święcianach i Niemenezynie, które także ułożyły program uroczystego przyjęcia gości.

Marsz narciarski Zулów — Wilno

Pod przewodnictwem gen. Stanisława Skwareczyńskiego odbyło się w Wilnie posiedzenie komitetu organizacyjnego marszu narciarskiego na trasie Zулów — Wilno, który w tym sezonie zapowiada się bardzo interesująco i będzie niewątpliwie stanowił jedną z najciekawszych imprez narciarskich.

Na posiedzeniu tym poszczególni przywódcy sekcji zaznajomili zebranych z dotychczasowymi wynikami prac, podając jednocześnie dość szczegółowo programy dalszych poczynań.

Ponadto dowiedzieliśmy się, że przez komitet główny organizacyjnego w Wilnie powstały w miejscowościach, przez które będzie przebiegać trasa tak zwane komitety lokalne w Święcianach i Niemenezynie, które także ułożyły program uroczystego przyjęcia gości.

W czasie zebrań gen. Skwareczyński przywódcy sekcji zaznajomili zebranych z dotychczasowymi wynikami prac, podając jednocześnie dość szczegółowo programy dalszych poczynań.

Ponadto dowiedzieliśmy się, że przez komitet główny organizacyjnego w Wilnie powstały w miejscowościach, przez które będzie przebiegać trasa tak zwane komitety lokalne w Święcianach i Niemenezynie, które także ułożyły program uroczystego przyjęcia gości.

W czasie zebrań gen. Skwareczyński przywódcy sekcji zaznajomili zebranych z dotychczasowymi wynikami prac, podając jednocześnie dość szczegółowo programy dalszych poczynań.

Ponadto dowiedzieliśmy się, że przez komitet główny organizacyjnego w Wilnie powstały w miejscowościach, przez które będzie przebiegać trasa tak zwane komitety lokalne w Święcianach i Niemenezynie, które także ułożyły program uroczystego przyjęcia gości.

Niedoszli zamachowcy w Rydze jutro staną przed sądem

RYGA (Pat). Przed ryskim sądem okręgowym rozpoczyna się w dniu 20 stycznia r. b. wielki proces członków organizacji „Pehrkonkrust”. We dług aktu oskarżenia organizacja ta przed wszystkim przygotowywała się (w maju 1934 r.) do zbrojnego zamachu stanu na rząd Prezydenta Ulmanisa, celem objęcia rządów w Lotwie.

Organizacja ta, składająca się z przedstawicieli sier bardzo zamożnych, przeważnie studentów, synów ziemian, przemysłowców, wysokich dygnitarzy i mających do dyspozycji duże środki finansowe, otwierała liczne oddziały na prowincji, miała liczne środki propagandowe, własne pisma drukarnie, broń i t. p. oraz wytworzyła werbowników i agitatorów. Organizacja ta miała charakter narodowo-socjalistyczny, zarówno pod względem ideologii jak organizacyjnym, opartym ściśle na wzorach niemieckiej partii narodowo-socjalistycznej, ze swastyką jako godłem, podnoszeniem ręki przy pozdrowieniu i t. p. Organizacja ta do r. 1934 poki była legalna, zachowywała się buńczucznie, grożąc rządowi i przepowiadając rychłe objęcie władzy. Członkowie organizacji wysyłali prezydentowi państwa na zebraniach i w swoich wydawnictwach, grożąc szybkim usunięciem go. Od dnia 15 maja 1934 r. „Pehrkonkrust” jako organizacja nielegalna zaczął działać konspiracyjnie.

W obecnym procesie pociągnięto do odpowiedzialności z art. 71 kk. za wywołanie działalności antypaństwa w 31 przemyśle organizację. Przeszło 100 członków organizacji prokuratora zwolnił. Akt oskarżenia, zawożąc zarzuty m. in. zwolnienie tajnych zebrań, gdzie omawiano plany wyciągnięcia 50 stronic pisma maszynowego antypaństwowego oraz sprawy werbunku nowych członków, prowadzenie drukarni nielegalnej i rozpowszechnianie wydawnictw antypaństwowych. Głównymi oskarżonymi są: przewodca Sirmowicz, jego zastępca Auza oraz dyrektor Frieberg, który w atakach swych nawoływał do wystąpienia antyrządowych i do zamachu stanu.

Jedno dziecko zabite, dwoje rannych

OSTROŹNIE NA PRZYSTANKACH KOLEJOWYCH

TOMASZÓW MAZ. (Pat). Dziś o godzinie 7.30 rano na przejeździe pod wsią Białobrzegi, na linii kolejowej Tratków — Tomaszów Maz. woźnica furmanki, na której znajdowało się czworo dzieci w wieku szkolnym, widząc zbliżający się pociąg osobowy, zdążył zejść z furmanki, podając konia, by przejechać przez tor.

W tym momencie jeden z chłopców ze szwanku.

skończył z furmanki. Woźnica nie zdążył przejechać i parowóz uderzył całą siłą w tył furmanki. Jeden z chłopców został zabity na miejscu, drugi doznał bardzo ciężkich obrażeń całego ciała i złamania nogi, jedna z dziewczynek również została ranna.

Woźnica i koń wyszli z katastrofy bez szwanku.

Zatargi święciańskie na jutrzejszym posiedzeniu Sejmu

WARSZAWA (Pat). Porządek obrad plenarnego posiedzenia Sejmu w dn. 20 bm. przewiduje pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw, m. in. o Polskiej Akademii Literatury, o Izbach Lekarskich — Dentystycznych, dalej pierwsze czytanie projektów ustaw, złożonych przez posłów, m. in. przez posła Wagnera o zmianie ustawy z 1922 r., o zaopatrzeniu inwalidzkim, posła Jana Freymana o ochronie i zagospodarowaniu lasów, nie stanowiących własności państwa, posła Krukowskiego — w sprawie zmiany dekretu Prezydenta o specjalnym podatku od wynagrodzeń wypłacanych z funduszy publicznych, posła Vanke w sprawie zmiany ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Trzeci punkt porządku obrad przewiduje odpowiedź pana ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, na interpelację złożoną przez posłów, a m. in. przez ks. dr. Józefa Lubelskiego w sprawie jubileuszowego zjazdu członków Związku Nauczycielstwa Polskiego w Święcianach w dniu 21 i 22 listopada 1936 roku i posłanki p. Janiny Prystorowej w sprawie coraz częściej powtarzających się starć na terenie szkół powszechnych, ostatnio w Święcianach na tle różnic poglądów religijnych i politycznych pomiędzy przedstawicielami tam nauczycielstwa szkół powszechnych, a przedstawicielami duchowieństwa.

Na dalszych punktach porządku obrad znajduje się debata nad następującymi projektami ustaw: nowela do rozporządzenia Prezydenta R. P. o likwidacji mienia byłych rosyjskich osób prawnych, nowela do rozporządzenia Prezydenta R. P. o zwalczaniu chorób roślin oraz o tępieniu chwastów i szkodników roślin, projekt ustawy, złożony przez posła Vanke'go w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta o zwalczaniu chorób roślin, wreszcie nad rządowym projektem ustawy o Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego.

Wielu więźniów i dozorców odniosło rany. Zbiegli więźniowie ukrywają się w lasach, pokrywających okoliczne wzgórza. Posiłki policyjne i straż ognia po dłuższej walce przywróciły porządek. Przyczyną buntu były skargi na pożywienie.

Wielu więźniów i dozorców odniosło rany. Zbiegli więźniowie ukrywają się w lasach, pokrywających okoliczne wzgórza. Posiłki policyjne i straż ognia po dłuższej walce przywróciły porządek. Przyczyną buntu były skargi na pożywienie.

Wielu więźniów i dozorców odniosło rany. Zbiegli więźniowie ukrywają się w lasach, pokrywających okoliczne wzgórza. Posiłki policyjne i straż ognia po dłuższej walce przywróciły porządek. Przyczyną buntu były skargi na pożywienie.

Wielu więźniów i dozorców odniosło rany. Zbiegli więźniowie ukrywają się w lasach, pokrywających okoliczne wzgórza. Posiłki policyjne i straż ognia po dłuższej walce przywróciły porządek. Przyczyną buntu były skargi na pożywienie.

Wielu więźniów i dozorców odniosło rany. Zbiegli więźniowie ukrywają się w lasach, pokrywających okoliczne wzgórza. Posiłki policyjne i straż ognia po dłuższej walce przywróciły porządek. Przyczyną buntu były skargi na pożywienie.

Wielu więźniów i dozorców odniosło rany. Zbiegli więźniowie ukrywają się w lasach, pokrywających okoliczne wzgórza. Posiłki policyjne i straż ognia po dłuższej walce przywróciły porządek. Przyczyną buntu były skargi na pożywienie.

Wielu więźniów i dozorców odniosło rany. Zbiegli więźniowie ukrywają się w lasach, pokrywających okoliczne wzgórza. Posiłki policyjne i straż ognia po dłuższej walce przywróciły porządek. Przyczyną buntu były skargi na pożywienie.

Wielu więźniów i dozorców odniosło rany. Zbiegli więźniowie ukrywają się w lasach, pokrywających okoliczne wzgórza. Posiłki policyjne i straż ognia po dłuższej walce przywróciły porządek. Przyczyną buntu były skargi na pożywienie.

Wielu więźniów i dozorców odniosło rany. Zbiegli więźniowie ukrywają się w lasach, pokrywających okoliczne wzgórza. Posiłki policyjne i straż ognia po dłuższej walce przywróciły porządek. Przyczyną buntu były skargi na pożywienie.

Wielu więźniów i dozorców odniosło rany. Zbiegli więźniowie ukrywają się w lasach, pokrywających okoliczne wzgórza. Posiłki policyjne i straż ognia po dłuższej walce przywróciły porządek. Przyczyną buntu były skargi na pożywienie.

Wielu więźniów i dozorców odniosło rany. Zbiegli więźniowie ukrywają się w lasach, pokrywających okoliczne wzgórza. Posiłki policyjne i straż ognia po dłuższej walce przywróciły porządek. Przyczyną buntu były skargi na pożywienie.

Wielu więźniów i dozorców odniosło rany. Zbiegli więźniowie ukrywają się w lasach, pokrywających okoliczne wzgórza. Posiłki policyjne i straż ognia po dłuższej walce przywróciły porządek. Przyczyną buntu były skargi na pożywienie.

Wielu więźniów i dozorców odniosło rany. Zbiegli więźniowie ukrywają się w lasach, pokrywających okoliczne wzgórza. Posiłki policyjne i straż ognia po dłuższej walce przywróciły porządek. Przyczyną buntu były skargi na pożywienie.

Wielu więźniów i dozorców odniosło rany. Zbiegli więźniowie ukrywają się w lasach, pokrywających okoliczne wzgórza. Posiłki policyjne i straż ognia po dłuższej walce przywróciły porządek. Przyczyną buntu były skargi na pożywienie.

Wielu więźniów i dozorców odniosło rany. Zbiegli więźniowie ukrywają się w lasach, pokrywających okoliczne wzgórza. Posiłki policyjne i straż ognia po dłuższej walce przywróciły porządek. Przyczyną buntu były skargi na pożywienie.

Wielu więźniów i dozorców odniosło rany. Zbiegli więźniowie ukrywają się w lasach, pokrywających okoliczne wzgórza. Posiłki policyjne i straż ognia po dłuższej walce przywróciły porządek. Przyczyną buntu były skargi na pożywienie.

Wielu więźniów i dozorców odniosło rany. Zbiegli więźniowie ukrywają się w lasach, pokrywających okoliczne wzgórza. Posiłki policyjne i straż ognia po dłuższej walce przywróciły porządek. Przyczyną buntu były skargi na pożywienie.

WIESCI Z NADBAŁTYKI

— PRZESYŁKI Z AMERYKI W tych dniach przywieziono do Kłajedy jednorazowo 8 tys. klg. pocztę ze Stanów Zjednoczonych. Są to przeważnie podarki świąteczne przesyłane przez wychodźców. W związku z poprawą koniunktury w Ameryce, daje się zauważyć po kilkuletniej przerwie ponowny wzrost przesyłek pieniężnych z Ameryki.

— FUNDUSZ ŻŁOTA BANKU LITEWSKIEGO. Fundusz złota Banku Litewskiego dn. 2 bm. wynosił 73,10 mil. lit. walut zagranicznych — 4,09 mil. lit. Banknotów w obiegu było na sumę 110,35 mil. lit. Pokrycie litów w złocie wynosiło 66,2 proc., zaś w złocie i walucie zagranicznej 70 proc.

— 34 MILIONY NADWYŻKI W WOZU. Według informacji kół urzędowych litewski bilans handlowy za rok ubiegły wykazuje 34 mil. litów nadwyżki wywozu nad przywozem.

Ogółem bilans zagraniczny w porównaniu z rokiem 1935 wzrósł o 23 procenty. Pierwsze miejsce w imporcie jak i w eksporcie zajmuje Anglia.

— ARESZT WOŹNEGO BANKU LITEWSKIEGO. Dochodzenie w sprawie zaginięcia w Banku Litewskim 58 tys. lit. wciąż trwa. Podejrzany nie pada na woźnego, który z kasjerem przenosił pudełko z pieniędzmi z kasy nr. 30 do sejfu. Woźny ten został aresztowany.

Okoliczności zaginięcia pieniędzy były następujące: Ubiegłej soboty rachmistrz kasy przychodowej przy otwarcu nr. 30 Abramczyk liczył 480 tysięcy litów i złożył do ogniotrwałej skrzynki. Skrzynkę tą w jego obecności zaniósł i złożył do sejfu kurier Peckus. Gdy w poniedziałek kasjer zauważył brak pieniędzy i wszczął alarm, przypominano, że przed kilku miesiącami zaginął jeden z ważnych kluczy i trzeba było sporządzić nowy. U woźnego Peckusa znaleziono klucz nałożony na sejf, jednak pieniędzy było zaledwie kilka tysięcy. Prócz woźnego Peckusa innych aresztów dotychczas nie dokonano.

— DRUGI TEATR ŻYDOWSKI. Zaczął funkcjonować drugi żydowski teatr w Kownie. Dyrekcja teatru za prosiła 11 artystów z zagranicy.

— LITWINIZACJA NAZW I NAZWISK. Projekt ustawy o litwinizacji nazwisk został już opracowany i obecnie oczekuje się przyjęcia go przez Sejm. Komisja do tych spraw przy M. S. W. spisała ok. 200.000 nazwisk i ok. 70.000 nazw miejscowości i zaczęła je porządkować. Komisja odbyła ponad 100 posiedzeń. Około 24.000 nazw miejscowości już nadano czysto litewskie brzmienie.

— POLSKIE TOWARZYSTWO DOBROCZYNNOSCI NA LOTWIE. W Domu Polskim w Dyneburgu odbyło się doroczne walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Jak wynika ze złożonego sprawozdania, Towarzystwo rozwijało swoją działalność wśród Polaków na Litwie.

Prowadziło ono bursę dla młodzi ży polskich, uczęszczającej do miejscowych szkół, oraz przytułek dla dzieci, który w grudniu ub. r. zamknięty został przez władze lotewskie, jako niezarejestrowany w ministerstwie oświaty. W przytulku tym znajdowały się dzieci w wieku przedszkolnym, pochodzące z najbardziej potrzebujących rodzin. Obecnie Towarzystwo czyni starania o pozwolenie na ponowne otwarcie przytulku. Latem roku ubiegłego urządzono dla biednych dzieci kolonję. Towarzystwo udzielało również zapomóg najbardziej potrzebującym Polakom w Dyneburgu.

Na zakończenie obrad wybrano nowy zarząd Towarzystwa.

— ZWIĘZETA I PACTWO DOMOWE W CYFRACH. Wg danych Centr. Biura Statystycznego z 1935 r. w Litwie jest 544.980 koni, 1.131.530 szt. bydła (cieląt do 1 roku 160.670, krów dojnych 755.830 i in. 215.030) 1.222.760 owiec, 1.219.970 wieprzów, 4.614.420 (starchy 2.087.440 i młodych 2.526.980), 601.450 (starchy 101.970, młodych 499.480), 961.510 (115.960 i 845.550) in. dyków 210.730 (starchy 34.240 i młodych 176.490) oraz 148.720 alii pszczoł.

— NOWE SPEAKERKI W KOWIENSKIM RADIO. Onegdaj odbył się konkurs na wakujące miejsce speakerki rozgłośni kowieńskiej. Z pośród 66 kandydatek wybrano dwie.

— ZWIĘZETA I PACTWO DOMOWE W CYFRACH. Wg danych Centr. Biura Statystycznego z 1935 r. w Litwie jest 544.980 koni, 1.131.530 szt. bydła (cieląt do 1 roku 160.670, krów dojnych 755.830 i in. 215.030) 1.222.760 owiec, 1.219.970 wieprzów, 4.614.420 (starchy 2.087.440 i młodych 2.526.980), 601.450 (starchy 101.970, młodych 499.480), 961.510 (115.960 i 845.550) in. dyków 210.730 (starchy 34.240 i młodych 176.490) oraz 148.720 alii pszczoł.

— ZWIĘZETA I PACTWO DOMOWE W CYFRACH. Wg danych Centr. Biura Statystycznego z 1935 r. w Litwie jest 544.980 koni, 1.131.530 szt. bydła (cieląt do 1 roku 160.670, krów dojnych 755.830 i in. 215.030) 1.222.760 owiec, 1.219.970 wieprzów, 4.614.420 (starchy 2.087.440 i młodych 2.526.980), 601.450 (starchy 101.970, młodych 499.480), 961.510 (115.960 i 845.550) in. dyków 210.730 (starchy 34.240 i młodych 176.490) oraz 148.720 alii pszczoł.

Pogrzeb ś. p. Julii Maciejewiczowej

Na nabożeństwo żałobne do kościoła po-Bernardyńskiego przybyli tłumnie dawne wychowanki zmarłej, przybyło sporo przedstawicieli nauczycielstwa wileńskiego i delegacje szkolne ze sztanarami. W skupieniu wysłuchano kazania ks. kanonika Jasińskiego, w skupieniu wyszedł z kościoła długi orszak pogrzebowy, poprzedzony szeregiem barwnych sztanarów szkolnych. Kondukt prowadził ks. Czerniawski, prefek gimnazjum im. El. Orzeszkowej, w asystencji ks. pref. Jeleńskiego. Za trumną szła najbliższa rodzina, dalej nauczycielstwo i tłumy dawnych wychowanek.

Przed bramą cmentarną w imieniu wszystkich wychowanek przemawiała p. Jadwiga Wokulska-Piotrowiczowa, podkreślając iż zmarła jako kierowniczka szkoły i wychowawczyni młodzieży w okresie ucisku przedwojennego potrafiła stworzyć w tej szkole atmosferę polską, a liczne rzeczy swych wychowanek obdarzyć iście macierzyńską opieką, sięgając daleko poza mury szkoły.

Nad mogiłą ustawiono trumnę otwartą. We wzorowym porządku defilowali przed nią uczestnicy żałobnej uroczystości, pochyliły się sztan dary szkolne.

Jeszcze ostatnie spojrzenie na cichą spokojną twarz Zmarłej, na włożoną do trumny wiązanek palm wileńskich obok orderu „Polonia Restituta”. Dostojny spokój i pogoda śmierci po życiu dobrze zasłużonym.

Już opuszczono trumnę do mogiły. Rozbrzmiały żałobne śpiewy.

Niechże Jej lekka będzie ziemia wileńska, której pracą swą służyła przez długie lata niepodzielnie i bez zastrzeżeń.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy okazali nam tyle serca w ciężkich dla nas chwilach i pośpieszyli z oddaniem ostatniej pomocy.

ś. p. JULII MACIEJEWICZOWEJ

a w szczególności Przewielebnym ks. ks. Kanonikom Janowi Kretowiczowi i Stanisławowi Jasińskiemu, Wielebnym ks. ks. Prefektem Czerniawskiemu i Jeleńskiemu, p. prof. Stanisławowi Kościłkowskiemu, Dyrektorowi Szkół i Szanownemu Nauczycielstwu, Prasie Wileńskiej, Organizacjom Kobiet, „Maciejówkom”, młodzieży szkół średnich, przyjaciółom i znajomym serdecznie „Bóg zapłać” składają

SIOSTRY i RODZINA.

— PRZESYŁKI Z AMERYKI W tych dniach przywieziono do Kłajedy jednorazowo 8 tys. klg. pocztę ze Stanów Zjednoczonych. Są to przeważnie podarki świąteczne przesyłane przez wychodźców. W związku z poprawą koniunktury w Ameryce, daje się zauważyć po kilkuletniej przerwie ponowny wzrost przesyłek pieniężnych z Ameryki.

— FUNDUSZ ŻŁOTA BANKU LITEWSKIEGO. Fundusz złota Banku Litewskiego dn. 2 bm. wynosił 73,10 mil. lit. wal

Wojna z kiereńszczyzną

Wojnę tę bunicznie i z tupelem wypowiedział dwutygodnik, wychodzący w Warszawie p. t. „Myśl Polska”. Kogo określa pismo to mianem kiereńszczyzny? O co mu chodzi? Orientuje nas w tym art. W. Bączkowskiego w ostatnim numerze tego pisma p. t. „Wiek XIX, kiereńszczyzna i front ludowy”:

Nasza naiwna kiereńszczyzna z „frontu demokratycznego” i innych bardziej świadomych ośrodków ho dowli bakcyli hiszpanki i francy, święcie wierzy w możliwość bezkar nego wykreślenia się Polski od tru dów, piętrzących się na drodze do nowego ustępującego się w świecie porządku rzeczy. Wierzy, że powie dzie się Polsce jakimś cudem osią gnąć nowoczesne formy gospodar stwa narodowego i siły społeczno-organizaacyjne, konserwując przed wojenne, demokratyczne metody przemawiania do „sumień ludz kich” i apelowanie do inicjatywy obywatelskiej różnych obywateli-ów i gieldziarzy.

Tylko silna ręka wobec tych, co Polskę chcą zepchnąć w przepaść sla bości może dać nam siłę. Dziś stojmy wobec konieczności bycia silnym. Nie rozumiemy tego kiereńszczyzny:

Wierzą utopisci, że lekko, spo kojnie zdołają to, co inne, liczniej sze, bogatsze i o nieprzerwaną tra dycję państwowej nędzy, osiągną w walce, o głódzie, w trudzie, dro gim kosztem wielkich błędów pod nosząc się na szczyty narodowego entuzjazmu i państwowej potęgi.

Swe demoliberalne i bezradne — jakoś to będzie, tehorowskie — to do nas nie należy, staropolską mądrość po szkodzić chcą narzu cić wszystkim Polakom i uczynić z nich naród dekonwinków dziejo wych, usiłujących na zwierzchnym ezole burzy miotającej światem — wypłynąć i bez katastrofy wyłudo wać na wyspie już spokojnego i prefermentowanego jutra.

Nie chcą widzieć, że świat już poraz drugi za ich tragicznie dlu giego żywota wstąpił w fazę akty wizmu, że statym i legitymizem na bierność równoznaczne są ze skazywaniem się na los Abisynii, Gruzji, Ukrainy Sowieckiej, kra jów mandatowych, że dziś dyploma ci i teorie nie rządzą światem, że świat jest zbudowany z krótkiego snu powsańskiego status quo i działa, buduje i rujnuje, że gdzie drwa rąba, tam muszą lecieć drza gi i zaśmieć małomiasteczkowe uliczki ustalonego porządku rzeczy, kunktorstwa i banału, że świat nagłe odmłodniał, posiadał serce i jest radykalny, i w wydobywaniu piękna przeszłości, i w snuciu wi zy idących czasów.

Zwolennicy bezmyślnej tezy: my ani z Wschodem ani z Zachodem (t. zn. orientacja na państwa starego typu jak Francja i na So-

wiet, bo to „postęp i dziejowy eksperyment”) nie wiedzą, że kon wencjonalnym jest podział świata na bieguny faszyzmu-komunizmu, „Faszintern” i Komintern.

Życie dzisiejsze dzieli świat na dwa wyraźne, jasno zarysowane obo zy. Różne odłamy burżuazyjno-miesz czańskie idą dziś na pasku faszyzmu, nie mając nań większego wpływu, róż ne odłamy socjalistyczne, demoliberal ne i masońskie — na pasku komunizmu, też bez większego nań wpływu. Takie jest życie dzisiejsze. Tym czasem

życie swoje a centro- i lewo-frontowi utopisci swoje. Nie ich nie nauczyło. Ani wiek XVIII, gdy aktywizm Prus Wielkiego Frycy i Rosji następców Piotra i traktowa no z lekceważeniem i odgradza jąc się murem od analogicznego, rewolucyjnego przelastowania rze czywistości, doprowadzono Polskę do roli zaboru u tamtych potęg. Nie nauczyła ich niewola, w której bierność i umiar ugodowców po niosty sromotną klęskę na rzecz aktywizmu i rewolucjonizmu nie podległościowców, pilsudezyków, „smarkaczy”, terrorystów, tych spod Bezdan i Rogowa, „zbójów”, którymi matki straszły swe dzieci. Nie uczy ich wreszcie dzień dzisiejszy w którym rzeczywistość tworzą nie komitety nieinterwen cji w Londynie, lecz desanty nie mieckie i sowieckie w Hiszpanii, w którym nie via Liga Narodów lecz via facti regulowane są stosunki międzynarodowe, w którym nie klauzule Wersalu, lecz potęgi militarno-duchowe, nie protesty i francuskie noty lecz język Kemala na pograniczu syryjskim, toa No-rymbergi i styl Radio Roma na ja

kiś wpływ i istotne znaczenie.

Dokoła nas rosną wielkie nowo-czesne państwa, a z tym rośnie dla nas niebezpieczeństwo.

Na to zupełnie realne i namacalne niebezpieczeństwo jest jed- na rada. Należy przystąpić do bezwład kiereńszczyzny.

Dokoła rosną państwa nowoczesne, stąd płynnie konieczny postulat: Polska też musi być państwem nowo-czesnym. Jakim? bolszewickim? hi-terowskim? Pismo odpowiada:

Należy z Polski uczynić pań-stwo nowego typu, w pełnym, a nie połowicznym tego słowa znacze- niu. Polska nie może być tworem standardowym, wykutym na kowa dle wielkiej ale francuskiej i inter- nacjonalnych, bankrutujących na całej linii ideałów XIX wieku. Pol-

ska musi być Polską na ten sam sposób, na jaki Italia jest faszy- stowska, Niemcy — hitlerowska, a Rosja — nacjonal-bolszewicka. Ta nowożytna idea Polski mieć się winna do idei sąsiedzkich, jak idee sąsiedzkie nawzajem do siebie, jak niemiecka do sowieckiej, jak ita- liska do turecko-kemalistycznej.

Warunkiem siły Polski nie będzie nigdy oglądanie się na siły obce! ale jedynie i tylko stworzenie siły wła- nej. Sceptyk powie: jesteśmy biedni, jesteśmy nieliczni. „Myśl Polska” od- powiada bezwzględnie:

Trzeba wydobyc z 30 milio- nego państwa energię 100 milio- now ludzkich, rozumnych sił.

Jeżeli nie wszystkie, to przynaj- mniej to ostatnie twierdzenie na pew- no jest słuszne. Ost.

W Rzeszy jak w Sowietach

PARYŻ, (Pat). Havas donosi z Ber- lina: w Niemczech 14-letnie dzieci ma- ją prawo, bez zezwolenia rodziców, składać oświadczenie o swym wystą- pieniu z kościoła.

Kilka wypadków wystąpienia dzie- ci w tym wieku z kościoła zostało skierowanych do trybunału w Berli- nie, gdzie zapadło orzeczenie, że dzia- łanie tych dzieci ma ważność prawną.

Gen. Franko zmusza do sprzedaży między Niemcom poniżej kursu

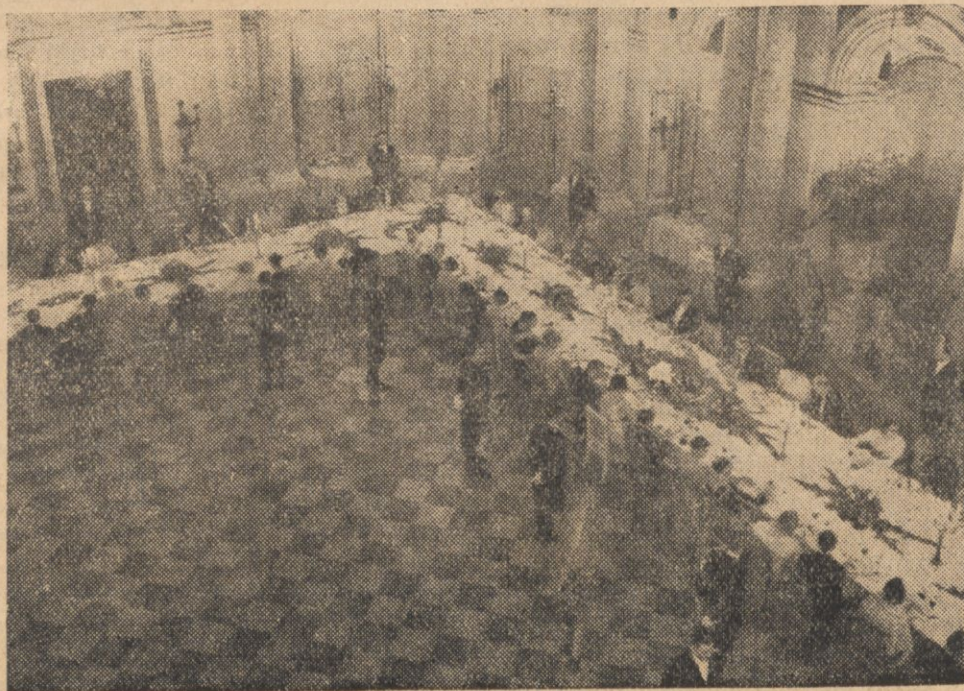
LONDYN, (PAT). — Angielscy właście- le znanych kopalń miedzi w Hiszpanii, skoncentrowanych w towarzystwie Rio Tin- to, przedstawili rządowi brytyjskiemu na- teriały, dotyczące eksploatacji ich koncesji w Hiszpanii. Kopalnie towarzystwa Rio

Tinto położone są w pobliżu miejscowości Huesca na obszarze zajętym przez wojska gen. Franco.

Właściciele kopalń w Rio Tinto twier- dzą, że władze powstańcze zmuszają ich do sprzedaży wydobywanej miedzi Niem- com i to po kursie 42 pesety za jeden funt szterlingowy, podczas gdy oficjalny kurs, wy- nosi 80 do 90 pesetów za funt. Właściciele kopalni zmuszeni są podporządkować się za- rządzeniom władz gen. Franco w obawie przed odebraniem koncesji.

Rząd brytyjski bada obecnie skargi wła- ścieli kopalń w Rio Tinto.

Doroczny obiad na Zamku dla dyplomacji



Przed paru dniami odbył się na Zamku w Warszawie doroczny obiad wydany przez Pana Prezydenta Rzplitej dla szefów misji dyplomatycznych z udziałem Rządu.

Walki hiszpańskie w prasie sowieckiej

Łatwowierny czytelnik prasy so- wieckiej mógłby zapewne przypusz- czać na podstawie jej informacji, że jednym z państw, które najobficiej zasilają szeregi „międzynarodowej brygady”, walczącej w Hiszpanii po stronie rządu, jest... Polska. Jako przy- kład można by tu przytoczyć „list z Hiszpanii” znanego pisarza Ilji Eren- burga pt. „Internacjonalna brigada” („Izwestia” nr. 293), w którym m. in. znajdujemy następujące zdania:

Poszczególne oddziały „międzynarodowej brygady” ponazywano imionami bohaterów i męczenników: batalion Dąbrowskiego, batalion Garibaldi, ba- talion Telmana... W nawałi zburzonej kościele przy wężym świetle latarni pię- ciu ludzi składa gazetę artylerzystów. Ga- zeta ta będzie wydrukowana w pięciu językach: jeden artykuł — po francusku, drugi — po włosku, trzeci — po nie- miecku, czwarty — po hiszpańsku, a pią- ty — po polsku.

Ale w tej „międzynarodowej bry- gadzie” nie natknął się Erenburg na żadnego Polaka, mimo że, spotkał dwóch obywateli polskich, którzy za- jeli najwięcej miejsca w jego sprawo- zdaniu, stając na czele długiego szere- gu ochotników z najrozmaitszych stron świata. Oto sylwetki ich, skreś- lone przez Erenburga:

Białorusin spod Stołpców. Uczęszczał na naukę do seminarium. Rodzice nazy- wali go wyrokiem. Pewnego dnia prze- czytał w polskiej gazecie: „Nasza wy- stępna emigracja walczy w Hiszpanii po stronie czerwonych”. Zdobył paszport i pieniądze na drogę. Teraz jest lejtnan- tem artylerii.

Żyd ze Lwowa. Suchołnik. Z zawodu krawiec, Ma 22 lata. Trzy z nich prze- siedział w więzieniu. Przyjechał do Pa-

ryża, ukrywając się pod towarowym wagonem. Aresztowano go, gdy cały czarny stanął na peronie. Przesiedział tydzień. Potem znowu wsiadł pod wagon i doje- chał do hiszpańskiej granicy. Koło Madrytu wziął do niewoli dwóch maro- kańczyków.

Wydaje się jednak, że większość powyższych informacji Erenburga położył trzeba na karb jego bujnej wyobraźni i to nie tylko ze względu na wyraźne jednostronny charakter jego wiadomości, ale też z powodu zmiennych przemyleń. Ciekawe np., że wśród pstrzej i różnorodnej gromady, w której nie zabrakło nawet mieszkańców Islandii, nie znalazł Erenburg ani jednego z współrodaków — obywateli ZSRR, co stało się jeszcze dziwniejsze w zestawieniu z rzekomym entuzjazmem, jaki według opisu innego literata sowieckiego, Lwa Kassila, żywi ludność hiszpań- ska w stosunku do Sowietów.

Popularność wszystkiego, co sowiec- kie, — pisze on w artykule p. t. „Ispanjskie zapiski” („Izwestia” nr. 304) — jest w Hiszpanii bardzo wielka. Trudno so- bie przedstawić tę entuzjastyczną miłość, jaką naród hiszpański otacza sowieckich marynarzy, którzy przywieźli podarunki kobietom i dzieciom Hiszpanii. Z trud- nością chodziliśmy po ulicach, na każ- dym kroku słyszano się: „Viva Rossia!”, „Viva Stalin!” Zatrzymywali nas na uli- cach ludzie, których wcale nie znamyśmy, młodzież, starcy... zatrzymali po to tylko, aby uścisnąć nam rękę, dotknąć się do nas... ZSRR jest dziś dla narodu hiszpańskiego sztandarem, wiarą, wzor- em i poręką.

Nie trudno oczywiście domyślić się, jakie to „podarunki” przywożą do Hiszpanii marynarze sowieccy, wzbudzające tak ogromny entuzjazm

wśród obrońców rządu Largo Caba- lero. Sprawozdawcy pism sowieckich milczą o tym przezornie i na podstawie ich relacji można by przy- puszczać, że jedynym towarem, przy- wozionym z ZSRR do Hiszpanii, są... książki, gazety i filmy o Czapajewie, lub o innych bohaterach porewolucyj- nych walk domowych o władzę w Ro- sji. Ilja Erenburg w artykule pt. „Piered bitwoj” w ten sposób opowia- da o wyświetlaniu jednego z filmów sowieckich na krótko przed wyrusze- niem do boju („Izwestia” nr. 279).

Pokazywano obraz „My iz Kronsztad- ta”. Było to w kościele. Zamiast konfesjo- naliów szarżały samochody ciężarowe(?). Tam, gdzie był ołtarz, biegł „politikomi- sar” — aktor Zajczikow. Biegł z twarzą, wykrzywną od pasji... i śpiewał „Mie- dzynarodówkę”. Widziałem, jak jeden z widzów rzucił się naprzód w kierunku ołtarza. Chciał uderzyć na żołnierzy Ju- denicza...

Propagandowe wiece wewnątrz sprofanowanych świątyn i śpiew „Międzynarodówki”, odbijający się wielokrotnym echem o stare mury kościelne — to jakby obraz, żywcem przeniesiony z okresu powojennego zamętu na ziemiach dawnej Rosji. Niemniej wymowny jest następujący urywek z „Hiszpańskich zapisek” L. Kassila („Izwestia” nr. 294):

Byłem w koszarach piętego pułku. Na dziedzińcu, wyłożonym dużymi pły- tami kamiennymi przeprowadzano musz- tre. Na stole naczelnika sztabu leżał gru- by tom „Historii wojny domowej w ZS RR”. W kącie stały zapyłone i odwró- cone do góry nogami portrety osób, pa- nujących ostatnio w Hiszpanii. Widocz- nie już dawno postawiono je w kącie i zapomniano wynieść.

W następnym dziedzińcu, otoczonym zewsząd wysokim ogrodzeniem, żołnie- rze z wyrazem powagi i triumfu na twa- rzy pokazywali nam mur... Tynk na nim był wyszczerbiony kulami. W dole za- chował się ślad krwi. — „Tu zabiliśmy oficerów i generałów, którzy namawiali

nas do powstania” — powiedział nie- śmiało, jakby wstydząc się, młody ko- mendant.

Strasliwa groza wojny domo- wej i tragizm tysięcy bezbronnych mieszkańców na jaskrawiej chyba wy- stępują na ulicach Madrytu. Stały ko- respondent „Izwestii” w ten sposób opisuje wjazd do miasta, w którym od szeregu tygodni toczą się krwawe walki (nr. 293):

Samochód pedzi po gładkim asfalcie, przecinającym piękny lasek Elborado królewskiego rezerwatu w rezydencji b. króla Alfonsa. Przez drogę przebiega stado jeleni i antylop. Zatrzymują się niedaleko szosy i przeprowadzają samo- chód uważnym spojrzeniem. Nie boją się. Gwardziści nie strzelają do królewskich jeleni. Jelenie — podobnie jak i ten przepiękny park — to nietykalna włas- ność narodu.

Rogatka miejska... Jesteśmy w Madry- cie, w robotniczej dzielnicy Petuan. Was- kie uliczki, maleńkie, jedno — i dwu — piętrowe domki, barykady i stale kole- ki przy sklepach. Obecnie dzielnica ta przedstawia widowisko, które mrozi krew w żyłach i do którego nigdy, nigdy nie można się przyzwyczaić, nawet po mie- siecznym pobycie w obłożonym Madry- cie. Robotnicza dzielnica została rozbita, domy przeistoczone w ruinowiska tucho- nej cegły. Bombardowanie odbyło się tu przed godziną. O niszczycielskiej sile zrzuconych bomb można sądzić z tego, że wystarcza jednej z nich, aby zburzyć odrazu kilka domów. Wokół ruin bła- kają się ludzie i bezradnie wygrzeszają z gruzu cząstki maszyn do szycia, od- łamki krzesel, rondle.

Nikt nie płacze. Kobiety zatrzymują się i nie patrząc na nikogo, zaczynają coś mówić, opuszczając się na ziemię i tak siedzą ze skamieniałymi twarzami. Zabitych już odwieziono. Ilu ich było — nikt nie wie. Kilka samochodów cięża- rowych. Dziesiątki ludzi pracują wśród gruzów i szukają zabitych...

Podobne — i może jeszcze więcej

Pod wieżą „Srebrnych Dzwonów“



W katedrze wawelskiej już są na- ukończeniu prace nad kryptą Marszał- ka Piłsudskiego pod wieżą „Srebr- nych Dzwonów.”

Dlaczego właśnie tutaj mają spo- czać Jego prochy? Czy sama pięknie brzmiąca nazwa wieży (a pochodzi o- na stąd, że zawieszono w wieży tej dzwony posiadają znaczny domieszkę srebra) przesądziła o wyborze tej kry- pty?

Jak wyjaśnił rektor Bohusz-Szys- ko, ta krypta była najdogodniejsza przede wszystkim ze względu na swe położenie w narożniku Katedry, co ułatwia utworzenie dostępu do niej od zewnątrz. Wieża w górnej swej poło- wie jest późniejsza, gotycka, dolna, cała z kostki kamienną, nosi znamie- na architektury romańskiej i należy do najstarszych części kościoła. Pod nią mieści się nieduża kwadratowa krypta, dawny kapitułarz w katedrze romańskiej z XII wieku. Znajdujące się tu groby (nie królewskie) przenie- siono gdzieś indziej, poczem poddano wnętrzu gruntownej przeróbce odsła- niając przede wszystkim piękne krzy- żowe sklepienia romańskie, ukryte pod sklepieniami barokowymi, pochodzący mi z przeróbki XII-wiecznej. Zostały również wydobyte z pod tynku romań- skie odrzwia, prowadzące do położo- nej obok krypty Wawów. Główny do- stęp do krypty Marszałka Piłsudskie- go będzie jednak od zewnątrz, skąd osłonięte daszkiem schodki prowadzi

w dół, nowowbudowanego obszerno- go przedsionka, leżącego już poza obrę- blem kościoła. Zostanie on oddzielo- ny kratą od właściwej krypty, której szczerble rozmiary uniemożliwiają bez pośredni wstęp do jej wnętrza, zwsz- cza przy zbiorowych wycieczkach.

Roboty dobiegają już końca.

Kiedy nastąpi przeniesienie tutaj zwłok Marszałka Piłsudskiego, ustalić trudno, gdyż dopiero w dniu 15 marca 1937 roku upływa termin składania projektów na sarkofag. Tutaj artyści mają bardzo ciekawe zadanie do roz- wiazania: zharmonizowanie kształtów sarkofagu z wymiarami niedużej kwa- dratowej krypty romańskiej. Skoro za- padnie już decyzja jury, jeszcze czas dłuższy potrwa realizacja wybranego przez nie projektu. Dziś więc nie spo- sób dokładnie określić termin ostatecz- nego ukończenia prac nad mauzole- um.

A gdy to już nastąpi, gdy zamknie ono w sobie prochy Naczelnika Odro- dzonego Państwa Polskiego, wówczas ostatecznie odwróci się kartka historii- czasów tak niedawnych jeszcze, a tak już odległych dzisiaj.

Kraków, w grudniu 1936 r.

Maria Alexandrowiczowa.

Najmniejsza książeczka na- suwająca myśl piękne i szla- chetne uczucia więcej jest war- ta od wszystkich zapyłonych ksiąg mądrości i traktatów na- ukowych... (Anatol France)

BIBLIOTEKA NOWOŚCI

Wilno, Jagiellońska 16-
WIELKI WYBÓR DZIEŁ
klasycznych, nowości, lektury szkolnej

tragiczne rysy posiada Madryt w opisie Ilji Erenburga („Izwestia” nr. 295):

Było to miasto leniwe i beztroskie Na Puerto del Sol wrzeszczeli gazeciarze i sprzedawcy krawatów. W kawiarni Granca politycy dyskutowali od rana do nocy na temat wyższości różnych kon- stytucji. Pił kawać z mlekiem. Opodał drapacz nieba krzyżały osły, a chłop cy, czyszczący obuwie wyspiewywali sen- tymentalne romanse. To było miasto, które teraz stało się frontem. Wojna we- szła weń, wojna stała się jego codzien- nością, a śmierć — drobnostką.

Na ulicach, których nikt nie zamiata, leżą odłamki pocisków, strzepy starych afisz, śmiecie, spędzane przez wiatr. O- wczesnych porannych godzinach żołnie- rze i kobiety grzeją się wokół ognisk. Długie kolejki koło mleczarni. Ruiny do- mu: tu spadła bomba. Czarne otwory okien bez szyb. Obok inny dom. W nim wszyscy są żywi — w oknie siedzi czo-owiek i starannie zawiązuje krawat. Chłód Ostry, madrycki chłód.

W zimnych i zadymionych kawiarni- ach siedzą mieszkańcy Madrytu i śmie- ją się. Nie zapomnieli o tym, jakie zna- czenie posiada humor. Gazeciarsze sprze- dają pisma, zawierające zaledwie dwie strony druku. Nie wystarcza papieru. Poeci wydali zbiorek rewolucyjnych pieśni, które zostały napisane, złożone i odbite w odległości paru kilometrów od nieprzyjaciela. W wykwinnych resta- uracjach widać półkozuski żołnierzy. Kelnerzy w białych kurtkach podają po- lewkę z soczewicy. Czasem zamiast so- czewicy — groch. W hotelach, gdzie mieszkały primadonny, leżą ranni. Szy- by, oklejone są cienkimi paskami papie- ru, podobnymi do krat więziennych.

Ulice niepostrzeżenie przechodzą w okopy. W nocy miasto wygląda jak pole. Niekiedy słychać kanonadę. Nagle świa- ta samochodu wydobywają z mroku ko- humne, fontanne, drzewo. Miasta nie wi- dacie, ale wyczuwa się je. Wyczuwa się jego wielkość, perspektywę i okaleczone pałace. Oto krzyczy staruszka, sprze- da-

jąca bilety loterii. Idę zadumany i wciąż jeszcze słyszę jej ochrypły głos. Po dwu — trzech ulicach słyszę strzelanie kara- binu maszynowego. I nie wiem, co to jest: hiszpańska obojętność, czy też pra- wo, które Zola nazywał „patosem wśród armat”. W Madrycie zburzono piątą część zabudowań. Co dzień bomby i po- ciski niszczą gniachy. A widziałem na ulicy człowieka, który niósł wiadro i obicia. Komuś przyszło do głowy okle- jać na nowo mieszkanie, które nie dziś — to jutro może być zburzone przez jeden z pocisków.

Zawróciłem w zaułek Rafaela Salila. Wzoraż zrzucano tu bomby i dziś nie- ma w tym miejscu ani domów, ani za- ulka. Ruiny, góry gruzu, strażacy. Wy- dobywają oto dwa trupy: staruszki i dziewczynki. Dziewczynka nie ma nog. Spokojna twarz sprawia wrażenie, jak- by to była robita lalka. Poza mną krzy- czy młoda kobieta. Potem nagle uspo- kaja się. Stoł w milczeniu, opuszczony ręce. To matka zabitej dziewczynki. Pod- chodzi ku niej robotnik w zbrukanym tynkiem kurcie. Kobieta, jak skoszona, pada na kupę gruzu. W ocalłym oknie zburzonego domu stoi maszyna do szycia z niebieską szmatką. Jakis starzec znalazł w gruzach portret. Zbliżam się do niego i widzę łzy. To — starość, któ- rego żona i córka zginęły podczas bom- bardowania miasta... Wyniesiono już 96 trupów i szukają ich jeszcze...

W natłoku codziennych trosk i zajęć łatwo osuwamy się z tragedią, jaka od szeregu miesięcy rozgrywa się na ziemiach Hiszpanii. Nie zapo- minajmy jednak, że to, co się tam dzieje, jest jakby smutną przestro- gą dla wszystkich którzy nie umieją być sobą i wskutek tego łatwo mogą się stać terenem wylądowania się ener- gii niszczycielskiej nagromadzonej w innych państwach.

C. Z.

Bratanka cara Mikołaja — przegrała ostatecznie

Sąd najwyższy w Warszawie w składzie siedmiu sędziów ogłosił postanowienie w procesie bratanki cara Mikołaja, hr. Natalii Brassowej, która od szeregu lat procesuje się ze skarbem państwa polskiego o zwrot olbrzymich dóbr pod Częstochową. Dobra te nadał car Mikołaj mężowi hr. Brassow. — Po odzyskaniu niepoślełości majątki zajął skarb państwa polskiego, na zasadzie art. 12 Traktatu Ryskiego, jako mienie dawnego skarbu rosyjskiego.

Obie instancje sądowe oddaliły po

wództwo hr. Brassow o zwrot majątku, wychodząc z tych założeń, że zasady przyjęte do państwowych majątków rosyjskich, mają również zastosowanie i do dóbr członków rodziny cara, oraz majątków nadanych przez Mikołaja rozmaitym osobom za swe go otoczenia, jako wynagrodzenie za usługi poniesionych dla cesarza i imperium rosyjskiego.

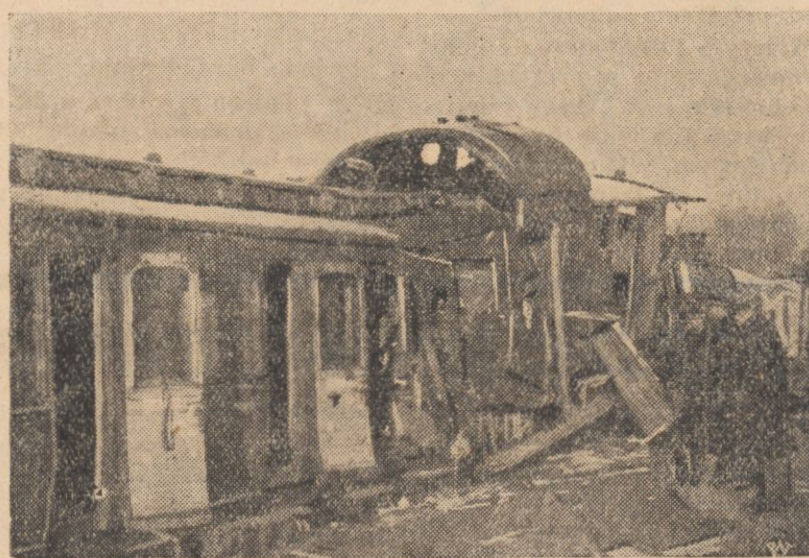
Pełnomocnicy hr. Brassow dowodzą, że nie można w danym wypadku zastosować art. 12 Traktatu Ryskiego, wytoczyli sprawę przed Sąd

hr. Brassow proces.

Najwyższy, który w komplecie 7 sędziów przesadził sporną kwestię na niekorzyść hr. Brassow.

Obecnie, po wydaniu opinii prawnej przez komplet siedmiu sędziów, sprawa przejdzie pod rozważania zwyczajnego kompletu sądu najwyższego złożonego z 3-ch sędziów, którzy wydadzą właściwy wyrok.

Katastrofa kolejowa w Mysłowicach



Jak donosiliśmy 15-go bm. w godzinach rannych na stacji Mysłowice pociąg osobowy idący do Katowic, najechał na pociąg towarowy. Skutkiem katastrofy kilka osób pogiosło śmierć, a kilkanaście odniosło rany. Na zdjęciu widzimy rozbitą wagon bagażowy i wagon osobowy.

Zapuścić szerokotorową sonde w Nowogródczyszne

Największym hamulcem i przeszkodą w rozwoju Nowogródka i okolic, aż hen pod Wołożyn, jest brak normalnej kolei żelaznej, tej najważniejszej arterii życia gospodarczego i — rzec można — społecznego. Utrudniona bowiem komunikacja z większymi miastami jest powodem małego ruchu i do

plywu świeżych wartości i to zarówno gospodarczych, jak i kulturalnych. Prowincja pleśnieje. Bo jeżeli wskażemy wadliwie komunikacji wielu w Nowogródczysznie rezygnuje z wyjazdów do chociażby do Wilna, to co mówić o tych, dla których samolot nie jest już dość szybkim środkiem lokomocji. Tymczasem z Nowojelni do Nowogródka (25 km.) jedzie się kolejką wąskotorową przeszło godzinę (godzina i 15 min. wraz z postojem w Nowojelni), i to nie zawsze bez przeszkód.

O potrzebie wybudowania szerokiej torowej kolei via Nowogródek pisało się już niejednokrotnie i potrzeby tej nie będące uzasadniał, tym bardziej, że budowa kolei uchwalona została już przez Radę Ministrów i zatwierdzona przez Sejm jeszcze w 1935 r. W tymże roku Dyrekcja Wileńska zbadała teren, sporządziła plany i — na tym koniec. Widocznie odłożono tę sprawę ad acta.

Fakt ten różnie w Nowogródce ko mentowano, nie bez pewnych obaw, że wstrzymanie budowy szerokotorowej kolei wiąże się z rzekomym projektem likwidacji województwa, co zresztą wkrótce zostało przez urząd wojewódzki zdemontowane.

W każdym razie, bez względu na to czy województwo zostanie czy nie, budowa szerokotorowej kolei w obecnym czasie, kiedy według wszelkiego prawdopodobieństwa stoimy u schył

ku kryzysu, a wycieńczony niedojadaniem chłop nowogródzki napróżno wpatruje jakiegoś zarobku, kwestia budowy szerokotorowej kolei, przecinającej Nowogródczyszne po przez miasteczka, puszcze i bory, staje się najbardziej może aktualną. Jeżeli dziś mówi się o potrzebach Polski B, jeżeli dyskutuje się o rodzajach inwestycji, to gdy chodzi o Nowogródek, rzeczą niezaprzeczną będzie, iż przede wszystkim należy połączyć olbrzymią połączkę Nowogródczyszni, leżącą gospodarstwo odłogiem z magistralą kolejową. Jeżeli się już ma coś tu włożyć, coś dać (a dać należy), to trzeba jednocześnie zapuścić szerokotorową sonde, aby ożywiła tę zaniedbaną dzielnicę państwa i wyciągnęła wkładając kapitał z nadwyżką. Bez kolei szerokotorowej wobec braku dróg i stosunkowo olbrzymich przestrzeni trudno mówić o jakimś postępie gospodarczym, o eksploatacji naturalnych dóbr, o prywatnej inicjatywie i inwestycjach.

Narazie unormować dojazd do Nowogródka

Jednakże gdyby mimo wszelkich argumentów, przemawiających za budową szerokotorowej kolei, sprawa ta znów miała ulec odroczeniu na czas dłuższy, to staje się rzeczą konieczną, poprostu nieodzowną, unormowanie dojazdu z Nowojelni do Nowogródka, a to — przez poszerzenie toru obecnego i zwiększenia tym samym szybkości pociągu tak, aby przejazd z Nowojelni do Nowogródka nie przekraczał 45 minut, co według orzeczeń fachowców jest rzeczą możliwą, bez większych wydatków (500—700 zł.). Zyskały by na tym i Nowogródek i kolej, bo zwiększyłaby się frekwencja i odpadałaby konkurencja autobusów.

Dotychczas podróż kolejką, jakkolwiek pewniejsza i wygodniejsza niż autobusem, jednak nie zawsze odbywała się bez niespodzianek. Często słyszy się narzekania, że się nie zdążyło kupić biletu, bo kasę otwarto zbyt późno i kasjer z braku gotowych biletów musiał je wypisywać, w rezultacie trzeba było płacić w pociągu o złotówkę więcej, a w Nowojelni czym prędzej kupować drugi bilet.

Często brak jest miejsc, a gdy się dołączy do parę wagonów więcej, to znów lokomotywa odmawia posłuszeństwa. Były wypadki, że pociąg z Nowojelni zatrzymał się w połowie drogi i czekał, aż nadejdzie z pomocą druga lokomotywa, jakkolwiek było to przewidziane, że jeden parowóz nie da rady ze względu na zbyt przeciążenie wagonami i górzystą miejscowość.

Najważniejszą kwestią jest wybudowanie nowej szerokotorowej kolei, w ostateczności poszerzenie narazie istniejącej.

K. Iw.

Płace wydawców na wyższych uczelninach

Dowiadujemy się, że Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego uzupełniło przepisy o płacach wykładowców na wyższych uczelniach. Zastępcą profesora, który ma wykładać na wakacyjnych katedrach w razie posiadania tytułu profesorskiego przysługujące uposażenie w wysokości 600 złotych miesięcznie, do centom zaś pensje w wysokości 500

Bal koronacyjny w Londynie

Londyński kancierz Cramer opracował już ten — jak donoszą z Londynu — program balu koronacyjnego, który odbędzie się dnia 13 maja, nastajutrz po koronacji króla Jerzego VI.

Bal ten, który ma być najważniejszym zdarzeniem londyńskiego karnawału wiosennego, kończącego się, jak wiadomo, dopiero z dniem rozegrania wielkiej nagrody Derby, otworzy fanfara herolów królewskich na znak dany łaską przez lorda kancierza. Uczestniczyć w nim mają członkowie izby lordów ze swymi paniami w kostiumach uroczystych z czasów Stuartów.

Z walk pod Madrytem.



Dwaj żołnierze wojsk powstańczych na pozycji w jednym z parków podmiejskich Madrytu.

Zrabowali kasę kina a rabusiów zastrzelili wsoólnicy

W Hawanie, stolicy Kuby, rozegrał się niedawno niezwykle dramat o podłożu kryminalnym.

W jednym z największych kinematografów miejscowych wyświetlano właśnie film na temat życia gangsterów, kiedy nagle ktoś zapukał do okienka kasy. Kasjer otworzył i oświadczył, że film dawno się już zaczął, obecnie zbliża się ku końcowi, a ponadto wszystkie miejsca są wyprzedane. W tym momencie do wnętrza kasy zajrzały głośno luty dwóch rewolwerów. Kasjer chciał chwycić broń, którą miał w szufladzie, lecz nie zdążył. Huknęły dwa strzały i nieszczerze siliły kasjer padł trupem. Napastników było dwóch. Zabijemy kasjera, z bliskawicą na szyję wbił jednego z nich, a drugi, zabrawszy całą gotówkę, a ponieważ obawiali się, że na ulicy, pustej o tej porze, ucieczka ich może być zauważona, wnieśli ją wśród publiczności na salę kinematografu. Tam jednak zauważyli ich bileterzy.

Przechodnie usłyszeli strzały i zaalarmowali policję. Natychmiast do kinematografu wpadło kilku policjantów i bandyci zostali ujęci, po czym policjanci przeprowadzili ich do samochodu. Ledwie ten jednak ruszył z najbliższej poprzecznej ulicy wypadł drugi samochód, z którego zabrział karabin maszynowy, zasypując kulami samych policjantów. Obaj bandyci zostali zabici, a kilku policjantów otrzymało ciężkie rany.

Tajemnica auta z karabinem maszynowym nie została dotąd wyjaśniona i śledztwo w tej sprawie utknęło na martwym punkcie, ponieważ obaj zabici bandyci są policji nieznani.

Prawdopodobnie bandytów zamordowali wspólnicy, którzy widząc jaki obrót sprawa wzięła, obawiali się, że aresztowani gangsterzy wydadzą ich policji przy śledztwie.

Zwolennicy „biskupa” Kowalskiego rozwijają działalność w Warszawie

Do Warszawy przybyła przełożona i „mateczka”, małżonka byłego biskupa Kowalskiego, siedzącego obecnie w więzieniu w Rawiczu, by założyć tu oddział „zwolenników biskupa Kowalskiego” w Warszawie. Lokal ten mieści się przy ul. Okopowej 29 w jednym z nowozbudowanych domów. Odbywają się tu zebrania i „nabożeństwa”. Zakonnice chodzą w stroju cywilnym, bądź zakonnym. Taką samą lokal „mateczka” założyła już w Płocku, gdzie „biskupki” i „kantanki” odprowadzają swe nabożeństwa.

Zwolennicy Kowalskiego wydają miesięcznik p. t. „Królestwo Boże Na Ziemi”. Pismo jest wydawane na

ładnym papierze, ma druk wyraźny i czysty. Prócz hymnów na cześć „ukochanego wodza wodza i męczennika Kowalskiego” są tu i artykuły „polityczne” np. „Złote promienie mowy p. premiera Składowskiego”.

Znamiennym jest, iż apostoł Kowalskiego po wprowadzeniu tak zwanych „ludowych kapłaństw” (mszy odprawianej przez kobiety i mężczyzn po polsku bez wyświęceń i przygotowań) — zyskują coraz więcej zwolenników wśród chłopów i robotników, którzy do niedawna jeszcze szli za Feldmanem.

Feldmanowcy jak wiadomo odebrali Kowalskiemu klasztor.

Gmach Instytutu Meteorologii w Gdyni grozi runięciem

Mieszkańcy 3-piętrowej kamienicy Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Gdyni zostali zaalarmowani nagłym hukami pękających ścian. Zanim zdolano się zorientować, cały gmach pochylił się gwałtownie ku ulicy Puławskiego w stronę wschodnią. Przerazeni lokatorzy powybiegali z mieszkań, obawiając się runięcia gmachu. Zarząd gmachu P. I. M. przy stał natychmiast do ewakuowania lokatorów i biur.

Pobieżne badanie wykazało, że pękły mury kamienicy przez całą szerokość gmachu, tworząc szczeliny kilkunastocentymetrowe. Gmach P.I.M. był wykonany przez firmę budowlaną Jankowski i Jakubowski w r. 1930-ym kosztem około 150.000 zł. Komisja fachowców stwierdziła, że jedynie dzięki spokojnym warunkom atmosferycznym nie nastąpiło zawalenie się całego gmachu.

90 proc. ludzi mówi przez sen

Ogólnie jest rozpowszechnione mniemanie, że tylko niektórzy ludzie mówią przez sen. Najnowsze badania paryskiego uczonego profesora Calmerge wykazały, że mówienie przez sen zdarza się bardzo często. Według rezultatów badań profesora, około 90 procent ludzi od czasu do czasu mówi przez sen.

Profesor przeprowadził kilka bardzo ciekawych eksperymentów z dziećmi, studentami i stwierdził, że tylko jeden z nich ani razu nie odezwał się przez sen. Dwaj studenci mówili coś, co trudno było zrozumieć. Trzej wypowiadali zupełnie zrozumiałe słowa, a pozostali czterech mówili całkiem logiczne zdania, a nawet opowiadał krótkie historyjki. Bardzo ciekawą jest treść tych historyjek opowiadanych bez udziału świadomości. Przeważnie śpiący mówili o czymś, będącym w związku z ich stałymi zajęciami. Studenci, którzy mieli wkrótce egzamin, mówili o egzaminach, powtarzali przez sen to, czego się w dzień nauczyli. Zdarzało się, że śpiący prowadził rozmowę z kimś, o kim śnił. Robiło to wrażenie jak by mówił do mikrofonu telefonu, bo odpowiedzi oczywiście nie było słychać.

Przez cały czas obserwacji profesor nie stwierdził ani razu, aby któryś z obserwowanych zdradził jakiś sekret, lub wygadał się z czymś, o czym w stanie świadomym nie chciał mówić.

Mord 74-letniej staruszki Zrabowali 20.000 zł.

Trzej bandyci dostali się do mieszkania 74-letniej Henryki Silbigerowej, zamieszkałej w Bielsku przy ulicy Cieszyńskiej.

Napastnicy zamordowali staruszkę tym narzędziem, a następnie dokonali rabunku, zabierając zawartość kaszki żelaznej, w której Silbigerowa przechowywała 8.000 zł., złote dukaty austriackie 10 i 20-koronowe, wartości 6000 złotych, ceną bliz

terię, wartości kilku tysięcy złotych. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi 20.000 złotych.

Policja zarządziła natychmiastowe śledztwo przy pomocy psa policyjnego. Śledztwo jest utrudnione wobec braku rysopisu bandytów, którzy zbiegli w niewiadomym kierunku.

Imbryk do herbaty za 260.000 zł.

Jeden z najbogatszych ludzi Japonii, Kunio Orimoto, rezydujący w swym pałacu w Issaki, zamówił — jak donoszą pisma londyńskie — u jednego z najwybitniejszych jubilerów japońskich imbryk do herbaty z czystego złota.

Imbryk ten ma być używany przy uroczystych ceremoniach herbacianych, odgry

wających, jak wiadomo, w życiu japońskim wielką rolę.

Wykonane w tradycyjnym stylu japońskim i ozdobione płaskorzeźbami, kosztowne to naczynie waży jedenaście funtów i przedstawia wartość 10.000 funt. sterl. (około 260.000 złotych).

Radio sowieckie o Polakach w Sowietach

Dziś w Kijowie miało miejsce niesłychane wystąpienie w radio ukraińskim im. K. Siora, rzekomego Polaka, Piaseckiego. Przed mówieniem „Polaka Piaseckiego”, robotnika z farbyki „Bolszewik”, wygłoszone, niewiadomo z jakiego powodu, w języku ukraińskim, poprzedzone zostało wstępem speakera radiowego, w którym poddana została ostrej napaści ostatnia mowa posła Walewskiego, dotycząca położenia Polaków w Sowietach.

Fakty, przytoczone przez posła Walewskiego, speaker nazwał „klamkami”, w dowód czego udziela głosu Piaseckiemu, przedstawicielowi Polaków na „Ukrainie”, mającemu przedstawić rzeczywisty stan rzeczy. Przemówienie, które nastąpiło, było jednym z wielu innych, a kłamliwych twierdzeń o szczyśliwym położeniu w Sowietach Polaków, którym nowa konstytucja zapewniła nie tylko „dobrobyt”, ale wszelkie swobody religijne i kulturalne, aż do dziedziny prasy i teatru włącznie. W końcu, po retyracyjnym zwrocie w stronę posła Walewskiego: „Breszcie, panie Walewski”, mówca za kończył swą, obliczoną na naiwność słuchaczy mowę okrzykiem na cześć Stalina, „ojca i dobrodzieja” wszystkich narodowości,

Chustki do walki z grypa

Grypa rozpoczęła swój pochód przez Europę. Zawędrowała też do Danii, gdzie w krótkim czasie do 40.000 osób zapadło na tę chorobę. Duńskie władze sanitarne, zaniepokojone epidemicznym charakterem zachorowań, zdecydowały się na zastosowanie radykalnych metod profilaktycznych. Otóż wydano rozporządzenie, aby każdy (w mieście) przechodząc, pasażer w tramwaju czy autobusie, każdy gość w kawiarni czy w innym lokalu publicznym zasłaniał sobie usta i nos chustką przy kichaniu lub kaszaniu. Policjanci otrzymali nakaz, aby każdego, kto do tego rozporządzenia się nie stosuje, odprowadzić do szpitala lub lecznicy. W wagonach tramwajowych, autobusach, w wagonach kolejowych umieszczono plakaty, informujące publiczność o celu zarządzeń profilaktycznych.

Sezon bieżący w radiofonii pod znakiem Tel-funken.

Statystyka Polskiego Radia wykazuje olbrzymi przyrost. Liczby radiofonistów. Do chodzący już do imponujących cyfr 780.000. W wielkim stopniu do takiego skoku w rozwoju radiofonii przyczyniła się doskonałość i taniość sprzętu radiowego na czele z fonoplastycznymi radioodbiornikami Telefunken. Magnat, Arystokrata, Lord i Premier.

Konstrukcja tych radioodbiorników jest tak precyzyjna, niezawodna, w działaniu trwała, że wystarczą one nie tylko na wiele sezonów, ale nawet na wiele lat.

Krajowa Fabryka Telefunken w bieżącym sezonie, pomimo odpowiedniego przygotowania była zaskoczona lawiną zapotrzebowania na te, istotnie doskonałe odbiorniki i już w początku sezonu musiała zastosować przejściowo system kolejności dostaw, aby sprostać niepowstrzymanej fali zamówień i zaspokoić wszystkich.

System ten okazał się doskonałym, gdyż pozwolił fabryce Telefunken stopniowo bez gwałtownego, szkodliwego pośpiechu zreorganizować produkcję bez najmniejszej szkody dla precyzji wykonania odbiorników, powiększając ją w trójnasób.

Dzięki powyższej reorganizacji Krajowa Fabryka Telefunken znalazła się w tym szczyśliwym położeniu, że pomimo niesłabnącego napływu zamówień jest w możności sprostać zapotrzebowaniu.

Wzdłuż i wszerz Polski

LUBLIN CHCE MIEĆ WŁASNĄ RADIOSTACJĘ.

Na posiedzeniu rady miejskiej w Lublinie jeden z radnych postawił wniosek zbudowania w najbliższym czasie radiostacji w Lublinie.

Wnioskodawca dowodził, że Lublin, będący miastem uniwersyteckim i licząc przeszło 120 tysięcy ludności, powinien mieć własną stację nadawczą, co umożliwi mu zaznajomienie całej Polski z wszelkimi przejawami życia z Lubelszczyzny. Rada miejska jednomyślnie przyjęła wniosek, przekazując jego realizację zarządowi miasta.

UCZONY FRANCUSKI W KRAKOWIE.

W przejeździe z Pekinu do Paryża bawił w Krakowie profesor Wydziału prawa Uniwersytetu paryskiego Gabriel L. Bras. Znany gość francuski oprowadzany przez ks. Da widę zwiedził zabytki miasta, wyrażając się o nich z zachwytem i zapowiadając swój powrotny przyjazd do Krakowa.

POŻAR PALACU W FALENICACH.

W majątku Falenice, pow. grójeckiego, należącego do Aleksandra Masyrowicza, emerytowanego sędziego powstał pożar w pałacu.

Mimo energicznej akcji ogień rozszerzył się i strawił wewnętrzne urządzenia. Masyrowicz oblicza straty na 200.000 zł.

Pożar powstał wskutek zaniedbania przewodów kominowych.

SMUTNE CYFRY.

Według danych, w Polsce mamy rocznie 951 zabitych i 16.282 rannych przy pracy. Z liczby tej wypadła rocznie 306 śmiertelnych wypadków oraz 4.618 rannych w rolnictwie, 342 śmiertelnych i 3.985 rannych w górnictwie, 91 śmiertelnych i 1.147 rannych w budownictwie, 58 śmiertelnych i 1.217 rannych w przemyśle drzewnym, w przemyśle włókienniczym zabitych 16, rannych 894, w

Rada Funduszu Pomocy Leczniczej Pracowników Miejskich.

Pracownicy miejscy większych miast Polski organizują obecnie własną pomoc leczniczą, niezależną od Ubezpieczalni Społecznej. Jedynie warszawscy pracownicy magistracy nie należeli do Ubezpieczalni Społecznej. W dniu 17 bm. wileńscy pracownicy miejscy wybrali 7 osób do Rady Funduszu Pomocy Leczniczej Pracowników Miejskich. Rada ta opracuje przepisy wykonawcze do statutu pomocy leczniczej.

Z pośród 1.228 uprawnionych do głosowania głosowało 835. Na listę Nr. 1, wystawioną przez niezrzeszonych i część związkowców padło 283 głosy, a na listę Nr. 2, wystawioną przez dwa połączone związki zawodowe pracowników miejskich, oddano 539 głosów. Trzy głosy były nieważne.

Z listy Nr. 1 przeszli: Julian Baranowicz i Mieczysław Syliwanowicz. Z

Nowa Biblioteka

(WYPOŻYCZALNIA KSIĄZEK)

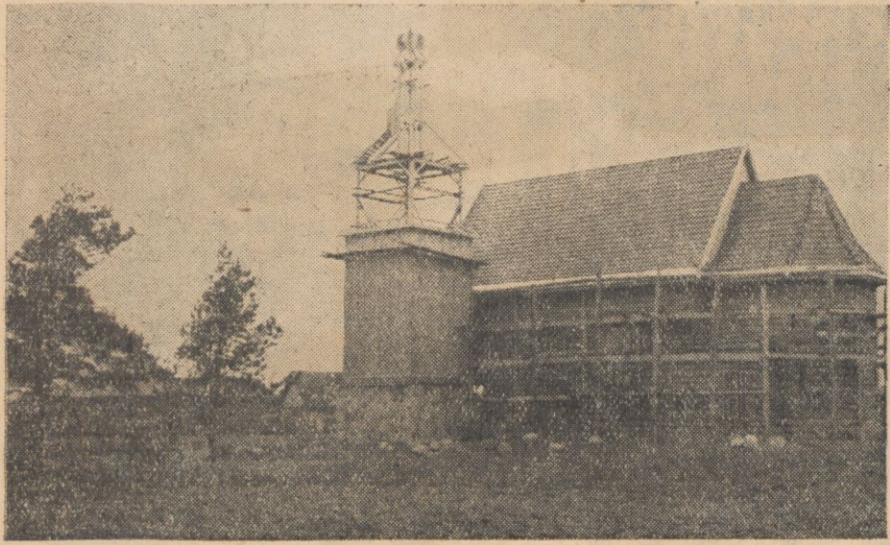
zaopatrzona w aktualne nowości beletrystyczne oraz lekturę dla młodzieży

Mickiewicza 24 m. 5

— Ceny bardzo przystępne —

Pamięci Marszałka w Bezdanach

Dom ludowy, szkoła powszechna i kościół.



W Bezdanach, miejscowości historycznej, gdzie się rozegrała akcja bezdanska, w roku ubiegłym rozpoczęły się prace, mające na celu uczczenie pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego przede wszystkim przez podniesienie pod każdym względem miasteczka, przylegającego do stacji kolejowej. Wyznaczono już miejsce budowy i rozpoczęto zwozić materiał na fundamenty domu ludowego i szkoły powszechnej. Budowa domu ludowego rozpocznie się na wiosnę i prawdopodobnie do jesieni zostanie całkowicie zakończona. W domu tym oprócz świetlicy będzie od razu zorganizowany ośrodek higieniczno-sanitarny, który będzie pracował nad podniesieniem stanu higieny w miasteczku i pobliskich wsiach. Również i budynek szkolny, który pomieścić ma siedmioklasową szkołę powszechną, ma być ukończony w roku bieżącym. W ubiegłym roku zaczęto realizować także projekt budowy kościoła, który prawdopodobnie da początek nowej parafii bezdąskiej, wydzielonej z niemieckiej. Budowę kościoła prowadzono w błyskawicznym tempie. We wrześniu zaczęło kłaść

zręb, a do grudnia wykonano kościół na tyle, że 24-go grudnia 1936 roku odbyło się jego poświęcenie a w dzień B. N. została odprawiona pierwsza Msza św. na intencję założycieli i fundatorów. Komitet budowy kościoła miał największe poparcie materialne i opiekę ze strony p. ministra Kościółkowskiego, którego majątek „Orwidów” znajduje się w pobliżu Bezdany. Do Komitetu Budowy należą pp. Gustaw i Maria Przewłoccy, państwo Dąbrowscy, Ginikier, Szuma i Wasilewski. Należy podkreślić, że ludność wiejska wykazała bardzo dużą ofiarność. Zwoziła bezinteresownie budulec i ofiarowała duże ilości kamieni na fundamenty. Kościół będzie wykończony całkowicie w bieżącym roku.

Jednym z fragmentów prac w miasteczku będzie uporządkowanie jego ulic. Miasteczko po wojnie rozwijało się chaotycznie i bez planu. Liczy obecnie kilkadziesiąt domów i kilkaset mieszkańców. Na razie zostanie wyrównana i wybrukowana główna ulica, biegnąca równolegle do toru kolejowego. Przez Bezdany zaś będzie przerzucony most wysoki, po-

łączony z drogą nasypami tak aby wyrównać tu obecny stosunkowo duży spadek drogi ku rzecze.

W dalszych zamierzeniach, jak słychać, znajduje się projekt zorganizowania w Bezdanach rynku, co by przyczyniło się do rozwoju ekonomicznego tej miejscowości. Przed wojną na rynku odbywały się w Bezdanach i ze względu na stację kolejową pro-

sperowały bardzo dobrze. Należy dodać, że Bezdany mają duże widoki rozwoju jako miejscowość letniskowa, posiadająca ładny pagórkowaty krajobraz, lasy sosnowe, suche tereny i dogodną komunikację kolejową z Wilnem. To też z roku na rok powiększa się tu liczba letników, budowanych na działkach z parcelacji prywatnej.

Z potrzeb miejscowej ludności wiejskiej na czoło wysuwa się sprawa komasacji. Wś Bezdany, znajdująca się w odległości 1 klm. od stacji, od kilku już lat czeka na skomasywanie swoich sznurów. Dobrze by było, aby komitet kierujący pracami w Bezdanach zajął się tą sprawą.

Wl.

Poprawa sytuacji gospodarczej pozwala na zwiększenie budżetów samorządowych

Radni żądają zwiększenia kar za nożownictwo

Dnia 12 bm. odbyło się w Postawach posiedzenie Rady Powiatowej. Głównym punktem porządku dziennego było przyjęcie i uchwalenie preliminarza budżetowego postawskiego związku samorządowego na rok 1937-38. Przedłożony projekt budżetu wyrażający się w globalnej sumie 278.621 zł, przyjęto bez zmian. Suma ta obejmuje także wydatki na utrzymanie dróg państwowych w wysokości 56 tys. zł., który to kredyt jest przydzielany przez władze państwowe.

Uchwalony preliminarz jest w stosunku do zeszłorocznego budżetu wyższy o 17 tys. zł. W szczególności

Mołodeczno

— BEZROBOTNI MARZNĄ I CIERPIĄ GLÓD.

Na terenie Mołodeczna jest około 100 zarejestrowanych bezrobotnych. Niektórzy z nich nie mają już żadnych środków ani na mieszkanie ani też na wyżywienie swych rodzin. A dotychczas Mołodeczno nie otrzymało żadnych kredytów na pomoc dla tych biedaków.

Miejscowe władze powiatowe po przeprowadzeniu zbiórki na terenie powiatu zebrały kilkanaście ton ziemi, część została odesłana do wojewódzkiego Komitetu, a reszta została rozdzielona między miejscowe biedaki po 15 kilogramów na osobę. Oczywiście, że takim pomocą jest niewystarczająca. Bezrobotni nie przestają interweniować w starostwie i zarządzie miejskim z prośbą o przyznanie nowych zasiłków.

Największą bolączką bezrobotnych w Mołodecznie jest teraz zupełny brak drzewa opałowego. Drzewo jest bardzo drogie (sążeń od 40 do 70 zł.) a tu jakoś ogrzać się trzeba. Narzekają więc oni teraz nie tylko na głód, ale i na zimno...

Wu-Bie. — PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU POWSTANIA STYCZNIOWEGO. 17 bm. w remizie Straży Pożarnej w Mołodecznie odbyło się ze-

branie Związku Oficerów Rezerwy, na którym został omówiony szczegółowy program na uczczenie rocznicy powstania styczniowego w dniu 22 stycznia. Przewiduje się w dniu 22 stycznia urządzenie zbiórki około remizy Str. Poż. na godz. 4 pp. potem ćwiczenie połowe za Mołodeczno, w których mają wziąć udział Związek Ofic. Rez. i Związek Strzelecki. Po powrocie z ćwiczeń na placu miejskim obok remizy ma być rozłożone wielkie ognisko przy którym wygłoszone mają być przemówienia.

— KURSY OŚWIATOWE DLA PRZEDPOBOROWYCH. Dnia 14 stycznia br. odbyła się w Hrudzie przy współudziale przedstawicieli Inspektoratu szkolnego — instruktora Oświaty Pozaszkolnej, przedstawiciela wojska, wojska gminy i 10 nauczycieli konferencja w sprawie dokształcania przedpoborowych w myśl hasła: „Nie damy armii ani jednego nalfabety”. Wznowionych w tym dniu około 160 przedpoborowych z roku: 1915, 1916, 1917 podzielono według rejonów szkolnych, w których odbędą się kursy od 15 stycznia do 30 kwietnia w ilości 6 godz. tygodniowo.

Zaznaczyć należy, że nauczycielstwo (w większości członkowie Związku Naucz. Posk.) zgłosiło swą pracę dobrowolnie i bezinteresownie.

Głębokole

— W STYCZNIU B. R. ZNACZĄCE OŻYWIŁ SIĘ RUCH URLOPOWY ROBOTNIKÓW ROLNYCH, przebywających na robotach rolnych na Łotwie. Duża część emigrantów, przeważnie mężczyzn, pozawierała z pracodawcami lotewskimi kontrakty pracy na dalszy okres. Emigrantom tym władze administracji ogólnej wznawiają bezpłatnie ważność paszportu i udzielają zniżek na ulgowy przejazd do stacji granicznej Turmont.

— MIEJSKI KOMITET ZIMOWEJ POMOCY BEZROBOTNYM w Głębokolem przeprowadził 13 bm. zbiórkę ubrań. Zebrano 181 sztuk różnych ubrań, bielizny i obuwia, zdane do użytku. Po zdezynfekowaniu przedmiotów te rozdane będą potrzebującym.

— CZŁONKINIE ZW. PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET w Głębokolem urządziły choinkę dla 32 dzieci ochronki, prowadzonej przez Związek. Po wieczerniej zabawie rozdane zostały owocami i słodyczkami oraz rozdano paczki z obuwem, swetrami i t. p.

Brastaw

— KOMISARYCZNY ZARZĄD ZYD. GM. WYŻN. W DRUL Starosta brastawski decyzją z dnia 15 bm. rozwiódł zarząd wyznaniowej gminy żydowskiej w Drul, gdyż zarząd ten pochodzący z wyboru nieodolny był do prowadzenia spraw gospodarczych i finansowych gminy. Tą samą decyzją starosta wyznaczył zarząd komisarzy z Josielem Finkielstejnem na czele.

— OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W BOGDANOWCACH obchodziła uroczystość dzielenia się opłatkami w dniu 8 stycznia, goszcząc u siebie p. starostę Kowalskiego i prezesa Pow. Oddziału O. S. P. p. Giermaniuka.

— ZNOWU KRWAWA BOJKA. W pobliżu kolonii Nosówka, gm. dryświeckiej, pomiędzy bójkami pomiędzy mieszkańcami tej kolonii, w rezultacie której Jan Madził odniósł bardzo ciężkie uszkodzenie ciała, wielu innych mieszkańców — cięższe, pochodzące od uderzenia kłami. Jako sprawcy zatrzymani zostali: Mikołaj Zakowski, Teodor Izajewicz i inni.

Szczuczyn

O. S. P. w Kamionce wspólnie z samarytankami urządziły opłatek w dniu 9 stycznia br. Trochę późno, ale za to wspaniale i wystawnie. W szczególności w sali domu ludowego, przy zastawionych stołach składano wzajemnie szczere, proste i serdeczne życzenia.

Po sutoj wieczerniej gospodarze przygotowali przedstawienie p. t. „Jan Smerlocki”. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

O. S. P. w Damułowcach, bawiło tym razem swoich gości przedstawieniem p. t. „Generalna próba”, po którym tańczono do rana.

Dochód z przedstawienia i zabawy przeznaczono na urządzenie świetlicy i prenumeratę pism.

— ŻOŁUDZKIE KOŁO ZW. REZERWISTÓW urządziło wspólny opłatek dla członków Związku, Rodziny Rezerwistów, Związku Strzeleckiego i Krakusa.

W bogato przybranej przez miejscowe Panie świetlicy Z. R. u stóp drzewka świątecznego, bratnie organizacje podzieliły się opłatkami i złożyły wzajemne życzenia owocnej pracy. Piękną tę uroczystość zaszczepili swą obecnością starosta pow. p. W. Kowalski, prezes Z. R. kpt. Borkowski i Komendant inż. Świda.

Mickuny

— Z ŻYCIA SZKOŁY PMS. W WARSZAWIE GÓRNEJ. W ub. niedzielę odbyła się w lokalu szkoły Macierzy uroczystość „Choinki” dla dzieci szkolnych. Na uroczystości był obecny sekretarz Zarządu Centralnego PMS. w Wilnie dr. M. Ambros.

Dzieci odegrały „Jasełka” i wygłosiły deklamacje poczem św. Mikołaj rozdawał podarunki. Na podarunki złożyły się paczki z bielizną, ubraniami, obuwem, otrzymanymi od kl. II Gimn. O.O. Jezuitów w Wilnie oraz słodyczkami i r. b. otrzymanymi od rodziców i Macierzy.

Wszystkie dzieci w liczbie 44 otrzymały podarunki. W. ch.

Defraudanci przed sądem

Wczoraj w sądzie okręgowym w Wilnie rozpoczęła się sprawa b. leśniczego DLP. w gminie podbrzeskiej, Józefa Wilanowicza oraz kupca leśnego Samuela Sokołowieczyka, zamieszkałego w Wilnie i jego brata Dawida, zamieszkałego w Ignalinie, oskarżonych o defraudację leśną na szkodę DLP. w sumie 12 tysięcy złotych.

Wilanowicz w ciągu pewnego czasu sprzedał Sokołowieczykowskiemu drzewa na sumę 1700 zł. Wczoraj proces trwał do późna w nocy. Wyrok zapadnie prawdopodobnie dzisiaj.

(z.)

Przeciw przerosom biurokracji

Zjazd delegatów gmin z wojew. nowogródzkiego

W Nowogródku 15 bm. w obecności p. wojewody Sokołowskiego odbył się pod przewodnictwem dra Polakiewicza, prezesa Zw. Gmin Wiejskich R. P. zjazd delegatów gmin wiejskich województwa nowogródzkiego. Na zjeździe omawiano zagadnienia zmniejszenia kosztów administracyjnych w gminach, szkolnictwa, opieki społecznej, przebiegu egzekucji wykonawczej obecnie wyłącznie przez władze skarbowe, wreszcie sprawy odciążenia gmin od prac nieustawowych, bądź wynikających ze zbytnej biurokracji. Referaty wygłosili: prezes dr. Polakiewicz, insp. Zw. Gmin Puziewicz oraz insp. Wojew. Straży Poż. Drodziński. Na członka Rady Naczelnej Zw. Gmin Wiejskich powołał Michała Czernobaję, wojska gminy Stołpce, na zastępcę zaś radnego gminy lidzkiej Bolesława Najde i członka gm. raduńskiego Spuziaka.

Wobec zeszłorocznego nieurodzaju i konieczności dożywiania sporej ilości mieszkańców powiatu brastawskiego, są gospodarstwa, położone przeważnie w miejscowościach mniej dotkniętych posuchą, które posiadają zapasy zboża i w miarę potrzeby go spodarzej zboże to wyprzedają.

Pomoc głodującym w pow. brastawskim

Zboże to bywa skupowane głównie przez kupców z poza powiatu i wywożone, co ujemnie odbija się na stanie gospodarczym powiatu, gdyż powiat i tak będzie musiał sprowadzić większą ilość zboża, przez co zwiększa się przede wszystkim koszty przewozu.

Aby temu zapobiec, spółdzielnia „Rolnik” w Brastawiu ubiega się obecnie o kredyt w wysokości 25.000 do 30.000 zł., który posłużył by do

skupowania zboża w powiecie brastawskim i magazynowania go w miejscowościach wskazanych, przez kompetentne czynniki, celem sprzedaży ludności potrzebującej pomocy, bez narzania tej ludności na opłacanie nieraz wysokich kosztów przewozu.

Urząd skarbowy w Brastawiu, po rozpatrzeniu podań o ulgi dla gospodarstw dotkniętych klęską nieurodzaju w powiecie brastawskim, umorzył podatki państwowe wraz z dodatkami komunalnymi dla 286 wsi na sumę zł. 11.000 oraz dla 1.482 płatników prywatnej własności na sumę zł. 10.500. Poza tym odroczone termin płatności podatków gruntowych za rok 1935 dla 112 płatników na sumę około zł. 6.000. Akcja stosowania ulg jest już na ukończeniu, gdyż pozostało do rozpatrzenia zaledwie około 100 podań.

Świętłany

— NA POMOC ZIMOWĄ. W pierwszej dekadzie bież. miesiąca gminne i wiejskie komitety zimowej pomocy bezrobotnym pow. święciańskiego zebrały zł. 2753.67 w gotówce oraz 632 kg i 617 kg ziemniaków, nie licząc innych naturalii, jak kasze, odcieź, drzewo opałowe i t. p. Do kwoty zł. 2753.67 nie wchodzi również świadczenia przemysłu i handlu oraz właścicieli lokali, gdyż całkowite zainkasowanie tych świadczeń nastąpi dopiero w drugiej połowie bież. miesiąca.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Stefan Tarło, mieszkaniec wsi Moskaliszki, gm. hodeuickiej podczas przewożenia drzewa przewrócił się z wozem, który go przyniósł. Tarło krótko zmarł.

Słonim

STANĘŁA SZCZARA. W nocy 15 bm. w Słonimie stanęła na całej przestrzeni rzeka Szczara przy 10° C. Jest to wypadek nienotowany od dawna, by rzeka do połowy stycznia nie była zamrznięta.

Wilejka pow.

— MOTORYZACJA STRAŻY OGNIOWEJ W MIASTECZKACH. Pod przewodnictwem Starosty Powiatowego z udziałem wojewódzkiego inspektora Straży Pożarnej z Wilna, odbył się w Wilejce zjazd prezesów i naczelników ochotniczych straży pożarnych z całego powiatu. Podczas obrad w słuchano sprawozdań zarządów, zatwierdzono budżet oddziału Powiatowego Zw. Straży Pożarnej oraz omówiono szereg aktualnych spraw związanych z rozwojem straży pożarnych i ich motoryzacją. W najbliższym czasie zmotywowane zostaną strażnice zmotywowane zostaną strażnice ochotnicze w 4-ch miasteczkach, a wiele innych zaopatrzonych zostanie w odpowiedni sprzęt przeciwpożarowy. W powiecie wilejskim czynnych jest ponad 70 straży.

— STAROSTA WILEJSKI SKAZAŁ w trybie administracyjnym na 2 miesiące bezwzględnej aresztu Mikołaja Borowego za awanturę w nietrzeźwym stanie i wywołania bójki w Kurzezu. Za to samo wykroczenie Mikołaj Łajewski skazany został na półtora miesiąca aresztu. Obaj są mieszkańcami wsi Litwinki, gm. kurzezińskiej.

— ODŁAWIA SIĘ W BUDSŁAWIU KONCENTRACJA PODODZIAŁÓW ZW. STRZELECKIEGO. Tegoroczny dzień odbył się wspólny opłatek, w którym oprócz strzelców wzięło liczny udział społeczeństwo.

Przemówienie na opłatkach wygłosił prezes oddziału Okusko, ksiądz Hanusiewicz, major Sokółski i zastępca komendanta powiatu ppor. Jan-kun.

Po wieczerniej odegrano sztukę „Pieron” i odbyły się występy chóru pod kierownictwem p. Balczewskiego.

— WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW Oddziału W. STRZEL. w Wilejce odbyło się 17 bm. W skład noworocznego zarządu weszli pp. Masulan Piotr — prezes, Wojtalik — wiceprezes, Lamprecht, Bryl, Jaroszewicz, Suchocka — członkowie.

Na zebraniu był obecny prezes zarządu powiatowego p. Laskowski Waclaw, inspektor szkolny.

Ze sprawozdania widać, iż oddział ma dużo trudności w pracy. Organizacja jednak zdecydowanie rozwija się.

Pożary

mieszkalny Franciszka Skryckiego. Straty wyniosły 1500 zł.

Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

Antoniemu Rodziewiczowi z kol. Siostreńce, gm. dryświeckiej, pow. brastawskiego spaliła się suszarnia lnu oraz 147 kg. lnu. Straty wyniosły 500 zł.

W zabudowaniach Bronisława Rudzkiego z kol. Lipniaki, gm. szarkowskiej, pow. dryświeckiego powstał pożar, pastwą którego padł dom mieszkalny, chlew, inwentarz żywy, ubranie i narzędzia rolnicze. Straty ogólne wyniosły 1050 zł.

W folwarku Zarembino, gm. porpliskiej pow. dryświeckiej, spłonął doszczętnie dom

Goście w Łachmanach

(obrazek z życia Rodziny Policyjnej)

W niedzielę Rodzina Policyjna w Wilejce podejmowała niecodziennych gości.

Od samego rana przed posterunkiem poczęły gromadzić się furi wiejskie. Na każdej z nich przyjeżdżało kilkoro otulonych po dziurki w nosie dzieciaków pod opieką osoby starszej.

W przedpokoju i w świetlicy tłok. Na kuftrze leży stos kożuchów, chałtów i chustek. Kilkunastu wieśniaków i wieśniaczek — to rodzice i opiekunowie przybyłej dziatwy.

Malców jest przeszło 30. Z za stołów widnieją małe blade twarzyczki. Gra radio. W świetlicy ciepło i ładnie. Małeństwa rozglądają się wokoło. Sama biedota, najbardziej z całej gminy. Kilkoro dzieci nie ma rodziców. Największy chłopak, milczący aprobowany na prowadzyci, jest synkiem pastucha wiejskiego. Ubranka postrzępione.

Na nogach prawie wszystkie mają łapcie z lipowej kory. Drobiazg się dzieli spokojnie, że aż mnie, przyzwyczajonemu do gwaru w szkole, robi się nieswojo. Oni chyba nie umieją posiedzieć.

Panie z Rodziny krzątają się koło posiedku.

Z jednego kosza wyglądają ogromne kawałki pyłłowca, z drugiego kielbasa. Przyniesiono herbatę. Przed

dziećmi rozkładają chleb z kielbasą. Zabłysły oczek, śledzą każdy ruch dobrej ręki.

Mała, może pięcioletnia dziewczynka, je z takim przejęciem, że zwraca na siebie ogólną uwagę. Boję się, by nie zachorowała którejś z przejedzenia. Jedzą najpierw sam chleb z herbatą.

Rozpoczynam rozmowę z chłopczykiem. — Dlaczego nie jesz kielbasy?

— „Na końcu będzie smaczniej”.

Z kolei zwracam się do jednej z matek.

— Gdzie pani dziecko? — Pokazała chłopczyka o jasnych jak len włosach.

Nawiązałem rozmowę. Babulka rozgadała się.

— Panok, mam czworo dzieci. My gospodarzki, to można powiedzieć nie mamy zupełnie. Chata stara, a ziemi tylko pół dziesięciny. Mąż latem poderwał się na trawach: dostał nieuleczalnej choroby. Kilka miesięcy leżał na koszt gminy, w szpitalu, a teraz w chacie nie zlaży z łóżka. Jeszcze nie ma czego. Zaczęliśmy chodzić po prozonym. Niedawno gmina dała 9 zł. i worek kartofli. Pół ziemniaka dał poseł Myśliński z Teklinopola. „Dobryje teraz pany, spahadając biednemu narodu”.

Dzieci skończyły jeść. Pozostały

chleb i kielbasę, zawijano w czysty papier.

Rozdawano kolejno ubranka i wołoczki.

Najmniejszą dziewczynkę ubrano całkowicie. Zmieniła się, że trudno było poznać. Dziwiły się wszyscy, że pod sukieneczką nic nie miała.

Rodzice dziękowali ze łzami w oczach. Nakarmione i ogrzane dzieciaki wyglądały znacznie weselsze.

Goście w Łachmanach odjechali do swoich domów, zabrawszy ubranka i paczki żywnościowe.

Sądzą, że policjant na wsi będzie witany odtąd radosnym okrzykiem małych obdatków.

Witold Rodziewicz.

Po walnym zebraniu piłkarzy wileńskich

Koło siedmiu godzin mówiono na tematy piłkarstwa wileńskiego. Stawiano zarzuty ustępującym władzom, domagano się wprowadzenia reform, a w końcu zebrania, gdy głos zabrał prezes mjr. Jaxa, to uderzono się w piersi i powiedziano „moja wina...”.

Można by na tym skończyć całe sprawozdanie, a raczej komentarz do wezwanego sprawozdania z walnego zebrania Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej. Nie można jednak niektórych spraw przemilczeć, bo dotyczą one ogólnych zagadnień sportu wileńskiego.

Z przykrością należy stwierdzić, że niedzielne zebranie nie stało na wysokim poziomie. Dyskusja była jałowa, a dotyczyła raczej spraw personalnych niż ogólnych. Stawiamy tutaj zarzut delegatom klubów wileńskich, że zamiast zrozumieć szczerą chęć niektórych panów pracujących dotychczas w zarządzie, starali się ich pognać. Można przeciwnika zwalczać. Należy nawet go zwalczać, ale konieczny jest pewien poziom tej walki. Niestety niektóre przemówienia wygłaszane w niedzielę były albo bardzo gołosłowne, albo też ograniczały się do wykrykniwów i to nie zbyt stosownych.

Wszystko zawsze da się załatwić w sposób spokojny i zrównoważony. Mamy również żal do jednego z członków ustępującego zarządu, że przemówienie jednego z delegatów potrak-

tował na płaszczyźnie osobistej.

O co nam chodzi? Chodzi przecież o ułożenie tak stosunków sportowych by praca na tym najwięcej zyskała. Zniechęcić kogoś jest łatwo, ale trzeba wówczas zapytać, czy znajdzie się ktoś chętny do objęcia stanowisk w zarządzie. Nie też dziwnego, że ustępujący prezes mjr. Jaxa nie zgadzał się kandydować ponownie na prezesa. Udało się jednak go przekonać.

Przejdźmy teraz do nieco szerszego omówienia zgłoszonych wniosków.

Wilno domagać się będzie w Warszawie, by do Ligi wszedł WKS Śmigły. Stanowisko jest całkiem słuszne, bo jeżeli jest już łamany przepis i jeżeli straciła swoją wartość umowa obowiązująca, że z Ligi spadają dwie drużyny, a potem przy zielonym stole uchwała się, że spada tylko jedna, dlatego, że skreślono, że godne pożałowania postępowanie piłkarzy Dębu, to Śmigły ma równe prawa do umagać się, by na miejsce Dębu znalazło się miejsce dla Wilna. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wniosek ten napotka wiele przeszkód, przeprawić go będzie bardzo trudno. Zależy to w dużej mierze od dyplomacji i całej polityki delegata Wilna red. Nieciekiego, który zapewne poważnie przysięga się do tej sprawy. Walne zebranie upoważniło delegata do zerwania nawet z PZPN, jeżeli wyczuje, że stosunek nadal jest wrogi.

W lutym więc zdecydować się ma

cała sprawa, co i jak będzie z piłkarstwem naszym. Powtarzamy, że nie jest wykluczone, że przestaniemy wszyscy solidarnie należeć do związku. Nie będzie to żadna demonstracja, a pójsie po linii logicznego rozumowania. Bo jeżeli związek nie nam nie daje i nie otacza nas właściwą opieką, to w takim razie nie ma najmniejszego sensu płacić składki i należeć do związku.

Druga sprawa, to kwestia juniorów. Delegat WKS Śmigły p. Lachowicz słusznie poruszył całą tę sprawę z juniorami, która nie jest należąca postawiona w Polsce. Pisaliśmy przecież w „Kurjerze Wileńskim” nie raz o potrzebie otoczenia opieką młodzieży dorastającej. Takim jednym wielkim świętem tej młodzieży mają być mistrzostwa Polski drużyn piłkarskich. Święto to ma się odbyć w Wilnie. Zobaczymy, czy PZPN zgodzi się na to.

Do poważnych zgadnień zaliczyć również należy chęć rozwinięcia szerzej działalności propagandowej na prowincji. Ma być zaangażowana pożyczka w wysokości 2 tysięcy złotych z kasy PZPN. Zobaczymy, czy PZPN skredytuje nam.

Nad jednym warto zastanowić się i powiedzieć wyraźnie, że wszystko to, co się robi w Wilnie, toż to przecież robi się dla PZPN, dla całego sportu piłkarskiego Polski. Najwyższy czas, żeby PZPN zrozumiał, że działalność PZPN kończy się nie za granicami Warszawy, czy Krakowa, że PZPN to nie drużyna ligowa, a całe piłkarstwo Polski i dlatego Wilno walczy o te sprawy, a walczyć będzie aż zwycięży.

Zwycięstwo jest uzależnione od nas samych. Musimy iść zgodnie i solidarnie. Musimy pracować w klubach, w związkach, szkolić narybek, wychowywać porządných sportowców, a podnieść się u nas pod każdym względem poziom sportowy.

Miejmy więc nadzieję, że rok 1937 który rozpoczął się dla piłkarstwa wileńskiego pod znakiem niepewności, przyniesie wiele korzyści, że zebrania i konferencje, przemówienia i wnioski nie będą demagogią, a wyrazem troski o dobro sportu. Trzeba mieć odwagę upomnieć się o wiele rzeczy, które nam się należą.

Mamy wrażenie, że ogół sportowców wileńskich całkowicie zsolidaryzuje się z naszymi wywodami, a jeżeli odniesiemy sukces na zebraniu, to Wilno nie tylko będzie się cieszyć, ale zostanie pobudzone do nowej, twórczej pracy.

Walne zebranie pływaków wileńskich

W dniu 27 stycznia w sali Ośrodka Wychowania i Fizycznego (ul. Ludwiska 4) odbędzie się zwyczajne Walne Zebranie W. OPZP. o godz. 17.30, w drugim terminie o godz. 18.00.

1) Zagajenie;
Porządek obrad:

- Wybór przewodniczącego;
- Sprawozdanie za rok 1936;
- Wybór nowego Zarządu W. OPZP;
- Sprawa wysłania delegata na walne zebranie PZP. w Warszawie;
- Wolne wnioski.

Nieznany ton
i selektywność

ORAZ WIELE INNYCH ZALET,
SKŁADAJĄ SIĘ NA CAŁOŚĆ
WSPANIAŁYCH SUPERHETERODYN
TELEFUNKEN

RADIO TELEFUNKEN
ODBIORNIKI FONOPLASTYCZNE

Dwa zamachy petardowe w Wilnie

Wezorem w nocy dokonano w Wilnie dwóch zamachów petardowych, na lokal redakcyjny i drukarnię żydowskiego dziennika „Wilner Tog” przy ul. Poznańskiej 1, oraz na sklep aparatów i przyrządów fotograficznych Rabinowicza na ul. Zamkowej.

WYBUCH PRZY UL. POZNAŃSKIEJ

W pierwszym wypadku niewykryci na razie sprawcy umieścili petardę w niedużej wnęce muru parterowego budynku przy ul. Poznańskiej 1, w którym mieszczą się lokal redakcyjny i drukarnia wspomnianego dziennika. Wybuch nastąpił około godziny 3 min. 15 w nocy, kiedy pracą w zerni została już ukończona. W murze została wyrażona przez eksplo-

zję duża dziura, przy czym siła wybuchu skierowała się w dół i wybiła także otwór w podłodze drukarni. Kaszty drukarskie, stojące przy oknie zostały przewrócone. Szybko wybite.

Jeszcze bardziej aniżeli lokal gazety „Tog” ucierpiał położony naprzeciwko dwupiętrowy, okazały gmach w którym znajdują się między in. Centrala Bazaru Przemysłu Ludowego, Zarząd melioracji majątku Bezdan i t. d. W domu tym nie ocalała ani jedna szyba, wówczas kiedy w lokalu redakcji „Tog”, szyby ocalały. Z tego widać, że silny prąd powietrza, spowodowany wybuchem, uderzył z wielką siłą w przeciwległą ścianę. Na parterze niektóre szyby wyleciały wraz z ramami. Ulica pełna była

odłamków szkła.

Detonacja, spowodowana wybuchem, była tak silna, że słyszano ją w szerokim promieniu.

Na miejsce wypadku niezwłocznie przybyli przedstawiciele władz policyjnych i sądowno-sledczych. Docho-dzenie trwa.

ZAMACH NA SKLEP RABINOWICZA.

Tejże nocy dokonano zamachu na sklep fotograficznych przyrządów Rabinowicza.

Uderzył zamach dozorca T-wa „Klucze”, który przechodząc obok sklepu sprawdził zamki, przy czym zauważył leżącą przy drzwiach paczkę. Kiedy „klucznik” podniósł ją po słyszał ku swemu przerażeniu wewnątrz paczki charakterystyczne szmery, przypominające chód zegarka. Strażnik zorientował się, że może to być petarda, lub tak zwana mina zegarowa, wobec czego niezwłocznie zaalarmował pobliską komendę policji.

Przybyła na miejsce policja petardę unieszkodliwiła. Jak wynikało z zegarka, wybuch miał nastąpić mniej więcej o tej samej porze, co przy ul. Poznańskiej.

Wyniki dochodzenia policyjnego ze względu na dobro śledztwa trzymane są w tajemnicy. (e).

B. nauczyciel gimnaz.

udziela lekcji i korepetycji w zakresie nowego i starego typu gimn. Przygotowuje do małej i dużej matury. Nauka solidna. Postępy i skutki gwarantowane. Specjalność: polski, fizyka, matematyka. — Łaskawe zgłoszenia do red. Kurjera Wil. po g. 7-ej wiecz.

Walasiewiczówna przechodzi na zawodowstwo?

Korespondent nowojorski Niemieckiego Biura Informacyjnego nadesłał sensacyjną wiadomość następującej treści:

„Przebywająca w Ameryce znana lekkoatletka polska Stanisława Walasiewiczówna znalazła się ostatnio w poważnych kłopotach finansowych, które spowodowały, że zmuszo-na ona została do rezygnacji z tegorocznych studiów na uniwersytecie w

Cleveland.

Zmuszona trudnościami finansowymi Polka zdecydowała przyjąć propozycję menedżera amerykańskiego przejścia na zawodowstwo i startowania w jednej grupie zawodowej z Jesse Owensem, Eddie Telanem i triumfatorami igrzysk olimpijskich w Los Angeles, Baby Didricksen.

Już wkrótce Walasiewiczówna uda się wespół z wymienionymi wyżej zawodowcami lekkoatletami w wielkie tournée po Ameryce.”

Podając powyższą wiadomość na odpowiedzialność korespondenta Niemieckiego Biura Informacyjnego, redakcja PAT. ze swej strony nadmieniam, że w ciągu najbliższych godzin uzyska w tej sprawie własną informację w tej sprawie.

Wanda Dobaczewska

PRZEBŁYSKI

— Otóż stąd płynie ta przyjaźń dla Adama! Pokrakał Strubry Śniadeckiego, tyżka wody, gdyby mógł. Cóż, trzeba korzystać z okoliczności i ratować Adamowy wyjazd, któremu jak widać „Roman-tyczność” nie bardzo pomoże.

Podziękował Grodkowi jak umiał najuprzejmiej, naprędcie rzucił jednemu z „blekitnych” adres niedzielnej schadzki, drugiemu przypomniał w prze-locie o obowiązkach wygotowania kolejnego pisemka, a sam ruszył do mieszkania Malewskich.

Uniwersytet o tej porze huczał jak rój pszczoł. Przez podwórce śmigały młodzieńcze postacie, powiewając za sobą polami różnokolorowych płaszczy- niby skrzydłami jaskółek. Gdzieś tam profesor w tocie i bircie przeszedł z wolna, poważnie, uwa-żając, by się nie potknąć niegrzecznie na oszklonych kamieniach bruku i nie wzbudzić tem wśród uczniów zdrożnej uciechy. Nieustanny gwar wzbierał, nara-stał, przelewał się pod krążkami, bił o fasadę kościoła świętego Jana. Na dachu niwersyteckim, nie dając się zagłuszyć, gruchały uparcie gołębie.

Zan szedł zamyślony ku bramie wiodącej na ubiec Zamkową. Ciekawych rzeczy dowiedział się w tak krótkim przeciągu czasu. Przede wszystkim stwierdził nad wszelką wątpliwość, że profesorskie grono, jakkolwiek to uważa, nie wierzy w rozwiązanie filaretów. Zarówno przyjaciele, jak przeciwnicy. I prośba Borowskiego, i uparte krążenie Kapellego dokoła rozprawiającej grupy studentów były tego niezbitym dowodem. Powtórę wśród młodzieży była jakas niecierpliwość, był pęd do jakiegokolwiek działania. Przejawiało się to zgoda dzieciennie, ale mogło być w danym razie niebezpie-ecznie wykorzystane. Jakże łatwo pociągnąć imagi-nację przysięganiem na stylęty, a przecież czas właściwy był jeszcze bardzo daleko. Porozmawiać z rektorem? Gdybyż to co pomogło.

Zatrzymał się przed bramą Malewskich i zadął głowę. Na niebie tliły się jeszcze resztki krótkiego dnia, ostatnie promienie słońca ślizgały się po zie-

mi, krwawiąc krzywy bruk. — Jak te nasze usilo-wania, które wciąż przez chmury przemykać muszą — pomyślał na ostatek Zan i pchnął bramę.

Panna Marynia Malewska zdjęła nuty z pulpitu, wstała z za szpietu i uważnymi paluszkami popra-wiła bratu chustkę na szyi. Uśmiechnęła się przy tym poszacho, usprawiedliwiając tym uśmiechem swoje mentorstwo.

— Kiedyż nauczysz się wiązać? Chustka zmięta jakby tygodniowa, a wezoram sama przygotowałam tobie czyściutką. Zawsze muszę gderać na ciebie, a ty nie lubisz i obruszasz się na mnie. Rozmawiałam z ojcem, Franciszu, ale to źle, że ja.

— Zartujesz chyba, Maryniu? A któż jak nie ty! Ty ojcowa ulubienica! Ty jedna, co ojcu dogodzić potrafiś poranną kawę ze śmietanką, wyhaftowanymi pięknie pantoflami, lub w porę nabitą fajką! Ty jedna umiałaś zawsze łagodzić jego humory i byłaś naszą orędowniczką od najdziecinniejszych lat. Któż jak nie ty?

Panna Marynia uśmiechała się z wciąż rosnącym zażenowaniem.

— Czy ja wiem? Może Zosia? Ona tyle ode mnie ładniejsza! Ojciec, bracišku, dumny jest z Zosi. A ja? Cóż... ja nie daję mu żadnego do dumy powodu, między innymi pannami jestem prawdziwym kop-ciuszkiem.

Nieładne, za szerokie, trochę nawet żabie usta wygięły się jej w żalną podkówkę. Nie, doprawdy nie miała wiele wdzięku, a przecież... tyle jasnej do-broci świeciło z jej bladoniebieskich oczu, że zdawały się znacznie większe niż były w istocie. Franciszek Malewski spojrzął w te siostrzane oczy i rozrzewnił się.

— Głupstwa gadasz, Maryniu najmilsza! Każdy, kto nie wszeteczny, woli twoją anielską dobroć od Zo-sinej piękności. Mówcie, co o ojciec powiedział?

— Ojciec źle przyjął moje wstawianictwo. Nie chciał wcale wysłuchać do końca, gderał, że ty się ciągle cudnymi sprawami zajmujesz zamiast pilnować swoich... Mówi, że... pan Adam i bez nas da sobie ra-dy... i że ja... nie powinnam się w to wtrącać. Że nie pozwoli, by „ta kompania” i mnie także w głowie za-wróciła, że dość ma z tobą kłopotu. Ale... ty się gniewasz, Franciszu?

Franciszek Malewski chwycił pełną garścią nuty ze szpietu i zatągał nimi w beśsilnej pasji. Siostra porwała mu je z rąk.

— Co robisz? To śpiewek Adama, nuty od niego dla mnie ręką Zana przepisane! Twój przyjaciel tak rzadko dla mnie coś robią, tyle, co im Zosia czasu pozostawi... A ty chcesz psuć i te nieliczne pamiątki? Wstydz się!

Franciszek spojrzął bystro na siostrę. Oddawna podejrzewał ją, że kocha się skrycie w Mickiewiczu, a teraz uderzyło go jej niezwykle dla tak słodkiej istoty uniesienie. A nuż ona, z lęku przed możliwym wyjazdem, Adama, miękko rzecz ojcu przełożyła? Po-głaskał ją przymilnie po ramieniu.

— Siostrzyczko, wybacz, jestem niegodziwy bru-tal, ale bo ty nie wiesz, czym byłaby ta podróż dla Adama. Jego przyjaciele powinni mu jej życzyć. A mnie tak łatwo przyszło zabrać go ze sobą. On przecież sam opędzałby swoje wydatki, nie kosztowałoby to ojca ani o grosz więcej.

Marynia westchnęła ciężko.

— Wiem, wiem. Ojciec poprostu nie chce byście jechali razem. Ach, nie myśl, że zbrakło mi chęci. Jaby dla pana Adama... jaby panu Adamowi nie-b... — poczerwiała gwałtownie, przymilkła, a potem zaraz zagadała bardzo prędko, nerwowo: — ale ze mnie tchórz wielki jak tylko ojciec się zmarszczył, ja jak myszka uciekam do norki. Oto i wszystko, bra-cišku, łaj mnie jeżeli trzeba, ale nie było w tym nic innego! Czy chcesz, żebym zapaliła świecę, Franciszu? Już się mroczy.

— Boże, kiedyż będę od siebie jedynie zależny? Zapal świecę, siostrzyczko. Słyszysz? dzwonek u bramy.

Jędrzej Śniadecki, zaanonsowany uroczystością przez lokaja, wszedł do salonu, gdzie obradowało i-o-dzeństwo. Umiarkowanym skiniem odpowiedział na ukłon młodych. Marynia, dygnawszy, wyszła, nie-dając się, by zawiadomić ojca. Śniadecki poruszał dłuższą chwilę lekkimi wargami ułożonymi w wieczysty mądry uśmiech, nim zagadnął Franciszka.

— I cóż, młody człowieku? Wybieramy się tedy na wjazd?

— Jeśli Bóg pozwoli — z końcem listopada panie profesorze.

Franciszek zdobywał się z trudem na należny szacunek, cały był rozstrzęsiony po przebytych wzburzeniach. Śniadecki musiał zauważyć na nim słaby tego wzburzenia, bo wieczyście mądry uśmiech jego zmienił ton i przybrał odcień dobronliwej ironii.

— Hm. Tak. C'est parfait. Musisz asan głęboko-wdzięcznym być ojcu, że ci ułatwia... Nie byle co dla ciebie te studia w Berlinie. Da Pan Bóg, będziemy wojażera czekali... z katedrą. A cóż? Ojca nie ma w domu?

— Do katedry są godniejsi nade mnie, a na dziei na nią nie mają. Ojciec w domu niechybnie, właśnie siostra moja...

— Ach, wiem o kim myślisz. Godna podziwu ta abnegacja, ale pociesz się. Imć Jeżowski dosłownie do-centurę. Z Nowym Rokiem. Nie mówże nikomu, to-bie tylko mówię. Otóż i rektor.

Rektor Szymon Malewski stanął w progu, rozje-rzał się po salonie i z wyciągniętymi napróż rękami, ruszył do gościa. Ujął jego rękę w obie swoje i potra-żył silnie, patrząc mu przypochlebie w oczy. Jędrzej Śniadecki odpowiadał na te objawy czułości z trochę zimną, acz bardzo dystygnowaną uprzejmością. Chwi-la powitania dała możność Franciszkowi usunięcia się pod okno i nabrania tam równowagi. Gdy już przyszedł do siebie, przyglądał się i tym razem jak zawsze z przyjemnością niezwykle schludnej postaci Śniadeckiego. Jego siwe pukle nad uszami, starannie wyszczotkowane, świeciły się srebrzysto. blask ru-chała chustka owijająca się dokoła szyi. Chustka wyż-sza ponad wszelką białość możliwą dla wykłego śmiertelnika. Frak promieniował zielono, a posadzka przegłądała się w trzewikach wyczyszczonych chyba przez sylfy. Odbijała specjalnie rażąco ta precysta doskonałość od granatowej bajówki rektora słynnej na cały uniwersytet. Franciszek poczuł nagłą i palącą niechęć do bajówki ojcowskiej, jej zaplamionych wyłogów i przetartego sznura w pasie. Spuścił oczy i już chciał wyjść, gdy spostrzegł, że rozmowa obu starców dotyczyła jego osoby. Popatrzyli na niego raz po raz. Przyszło mu do głowy, że przy Śniadeckim prędzej coś od ojca uszysze i został na swoim miejscu pod oknem.

KRONIKA

STYCZEŃ
19
Wtorek

Dziś Henryka i Marty
Jutro Fabiana
Wschód słońca — g. 7 m. 34
Zachód słońca — g. 3 m. 26

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B.
w Wilnie z dnia 18.1.1937 roku.

Ciepłota — 11
Temperatura — 9
Temperatura najniższa — 14
Opad —
Wiatr —
Tętno —
Uwagi: pogodnie

Przewidywania pogody według P.M.
do wieczora 19 stycznia 1937 r.:

Zachmurzenie nóg — umiarkowane, gdzie
miedzy drobny śnieg.
Mroźno.
Umiarkowane wiatry z południo-zachodu i wschodu.

SZANGHAJ (Pat). W prowincji Kansu, zabowanej przez oddziały komunistyczne, zmarło z głodu 23.780 osób.

WILEŃSKA

DZURY APTEK.

Dziś w nocy dzurzący następujące apteki:
1) Sapożnikowa (Zawłana 41); 2) Roda
wicz (Ostrowska 4); 3) S-ów Augustow
skiego (Mickiewicza 10); 4) Narbutta (Sw.
Jana 2); 5) Zasławskiego (Nowogrodzka 89).

Ponadto stale dzurzący apteki: Paka (An
tokońska 42); Szantyr (Legionowa 10); Za
jczkowski (Witoldowa 22).

KOMFORTOWY URZĄDZONY Hotel St. GEORGES w WILNIE

Apartamenty, łazienki, telef. w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

Do Hotelu St. Georges: dyr. Szmid
Ludwik z Warszawy; Kłaczko Paweł z War
szawy; Bachr Stanisław z Grodna; Hewell
Michalina ze Skaczewa; Brzostowska Emi
lia z Cegłowa; Otłoczko I. sopol z War
szawy; Wejtko Antoni z Warszawy; Swidowa
Zofia z Warszawy; Leżon Władysław z Lub
lina.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorządny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIEJSKA.

PRZYGOTOWANIA DO NO
WEJ UMOWY MIĘDZY DOZORCA
MI DOMOWYMI I WŁASCIWCIAMI
DOMÓW. W najbliższym czasie w In
spektoracie Pracy ma się odbyć kon
ferencja, poświęcona sprawie zawar
cia nowej umowy zbiorowej między
właścicielami domów i dozorcami do
mów.

W konferencji tej wezmą udział
przedstawiciele obu zainteresowanych
stron.

MAGISTRAT OMAWIA PRO
JEKT NOWEGO PRELIMINARZA.
Zarząd miasta przystąpił już do roz
patrywania projektu preliminarza bud
żetowego na rok 1937-37. Obecnie
rozpatrywany jest budżet elektrowni
miejskiej.

Posiedzenia budżetowe magistra
tu potrącają prawdopodobnie do po
łowy lutego, poczem budżet wraz z
poprawkami, poczynionymi przez ma
gistra, wpłynie na posiedzenia radzie
ckiej komisji finansowej.

TERMIN WYMIANY TABLI
CZEK ROWEROWYCH UPŁYWA Z
DNIEM 20 BM. Do 20 bm. wydział
komunikacyjny miasta przeprowa
dzać będzie zamianę starych tabliczek
rowerowych na nowe, obowiązujące
w roku 1937. Po tym terminie będą
pobierane dodatkowe opłaty w wyso
kości 3 złotych. Oprócz tego opieszali
rowerzyści pociągani będą do odpowie
dzialności administracyjno - karnej.

WOJSKOWA.
DODATKOWE POSIEDZENIE
KOMISJI POBOROWEJ. Najbliższe
dodatkowe posiedzenie komisji pobo
rowej wyznaczone zostało na dzień
19 lutego. Posiedzenie odbędzie się w
lokalu przy ul. Bazylińskiej 2. (s)

GOSPODARCZA.
PODANIA WOLNE OD O
PLAT. W związku z zarządzeniem
Ministerstwa Komunikacji z dnia 8
stycznia 1937 r., DR-126/I, w spra
wie zwolnienia niektórych podań i
świadectw od opłat stempowych, wy
dział komunikacyjno - budowlany
Urz. Wojewódzkiego Wileńskiego in
formuje, że zwolnione są od opłat
stempowych podania o udzielenie pra
wa jazdy na prowadzenie pojazdów
mechanicznych, podania o rejestrację
pojazdów mechanicznych oraz poda
nia w sprawie udzielenia koncesji na
zarobkowy przewóz osób lub towarów
zwolnione są od opłat stempowych
świadectwa, wydane na podstawie
wyżej wymienionych podań.

ZEBRANIA I ODCZYT. —
POLSKI STYCZEŃ. Pod naz
wą powyższą odbędzie się dnia 21 sty
cznia o godz. 7-jej wieczorem w Zw.
Pracy Obyw. Kobiet (Jagiellońska 3/5
— 3) wieczór nastrojowy, na któ
ry złożą się wspomnienia z dawnych

Okręg Wileńskiego Zw. Podof. w stanie spoczynku połączył się z warszawskim

W Wilnie od 5 lat istniało Stowa
rzyszenie Podoficerów przeniesionych
w stan spoczynku, którego prezesem
od początku był chorąży w stanie spo
czynku Edward Lysakowski. Na od
bytym przed kilku tygodniami w War
sawie zjeździe poszczególnych stowa
rzyszeń podoficerów postanowiono u
tworzyć wspólny związek z central
nym zarządem w Warszawie.

17 bm. odbyło się walne zebranie
wileńskich podoficerów — emerytów,
na które przybyło około 100 osób.
Zmienił nazwę poprzednią na Zwią
zek Podoficerów w Stanie Spoczynku
i postanowiono przyłączyć okrąg wi
leński do centrali warszawskiej. Do

nowoobranego zarządu weszli wszyscy
z poprzedniego zarządu w liczbie 9 o
sób z prezesem E. Lysakowskim. Po
za tym zajmowano się sprawami eme
rytalnymi, głównie kwestią połączenia
pragmatyk i zaliczenia czasu emery
tom zaborczym. Emerytowanym podo
ficierom chodzi o to, żeby nie było róż
nic między pragmatyką z przed 1935
r. i po 1923 r., oraz żeby emerytom
państw zaborczych nie liczono jedno
go roku za 9 miesięcy. Ponadto posta
nowiono zwrócić się z apelem, by
wszyscy emerytowani podoficerowie
zapisali się do Związku, który obecnie
liczy 140 członków.

W tym celu wyznaczono komisję, która
nazwieny) wykazał nam również niepospo
lite zdolności p. Tutinasa, jako dyrygenta
chóralskiego. Szkoda więc, iż koncert nie
odbył się dla szerszych warstw społeczeństwa
w sali Teatru Miejskiego, jak to zostało za
powiedziane. Widocznie ktoś, komu bardzo
zależało na odsunięciu w cień chóru koś
cielny i p. Tutinasa (a tacy też są u nas),
udaremnił odbyte się szerszego koncertu.

Dodać należy, iż w czasie koncertu wy
stąpiła ze śpiewem solowym znana na grun
cie nowogrodzkiego śpiewaczka p. Helena Ka
mińska.

Zapowiedziany więc Poranek Muzyczny
w teatrze miejskim nie odbył się.

LIDZKA

— WALNY ZJAZD KOŁA ZWIĄ
ZKU PEOWIAKÓW. Dnia 24 stycz
nia 1937 r. o godz. 11 w sali Starost
wa odbędzie się Walny Zjazd Koła
Związku Peowiaków w Lidzie. Na po
rządku obrad m. in. plan pracy i bu
dżet oraz wybory władz.

— KRAJOWY NACZYN KOŚCIEL
NYCH W CERKWI. W nocy z 12 na
13 bm. miał miejsce wypadek święto
kradzieży. Do cerkwi prawosławnej
we wsi Bobry, gm. białohrodzkiej nie
znani sprawcy dostali się przez okno
do wnętrza, skąd skradli dwa kiel
chy, jeden srebrny, drugi mosiężny
wewnątrz połączony, jedną łyżeczkę
srebrną, nóż używany do krawania
bulki sakramentalnej, oraz biały ob
rus. Razem wartość skradzionych
przedmiotów ocenia się na 200 zł.

Istnieje uzasadnione przypuszcze
nie, że do kradzieży był użyty mały
chłopiec, bowiem człowiek starszy
nie mógłby się przedostać przez kraty
okna.

— CENY NA CHLEB. Władze ad
ministracyjne ustaliły następ. ceny
chleba: razowy 95 proc. — 21 gr. za
1 kg; pyłowy 55 proc. — 27 gr., a 40
proc. 29 gr.

— STRAŻYCY OBRADUJĄ. W dn.
17 stycznia rb. w sali starostwa powia
towego odbyło się posiedzenie Rady
oddziału Pow. Zw. Straży Pożarnych
RP. w Lidzie.

Przewodniczył poseł J. Zadurski.
Zebranie miało charakter sprawoz
dawczy wyborczy.
Prezesem Rady Nadzorczej wybra
no starostę lidzkiego p. T. Mikłaszew
skiego.

— WYWROTOWCY PRZED SĄDEM W
LIDZIE. W dniu 21 bm. na ławie oskar
żonych Sądu Okręgowego w Lidzie zasiad
li 12 osób, oskarżonych o wywrotową działal
ność. Oskarżeni są: A. Wołkowsky, A. Jel
man, Sz. Rybański, L. Lewin, S. Gopierszty,
A. Arciszewski, M. Kobrowski, R. Giersz
man, K. Trebłowski, A. Paszkowski, D. Leme
nowa i W. Wojtkiewicz.

Z nazwiskami oskarżonych związana są
wspomnienia o dwóch jedynoludowych straj
kach powszechnych w Lidzie, w styczniu i

Wydarzenia dnia ubiegłego

Witold Kran (Sofiana 13) zameldował w
policji, że w nocy nieznani sprawcy skradli
mu wartościowego psa, rasowego „wilka”.

Pani Bunimowiczowa zameldowała w po
licji, że przyszła do niej jakaś kobieta i opo
wiedziała historię niejakiej Elki Amulow
ny, przebywającej w szpitalu przy ul. Let
niej 5.

P. Bunimowiczowa przeżyła się losiem
niezależnej i dała dla niej przyzwolne
ubranie, dużo produktów spożywczych, bu
lki i t. d. Gdy jednak po pewnym cza
sie sprawdziła, czy Amulówna istotnie prze
bywa we wspomnianym szpitalu, zrozumi
ła, że padła ofiarą oszustki. W szpitalu nie
znano Amulówny.

Samochód doktora Zaręczyńskiego mknął wie
czorem ze znaczną szybkością, wioząc le
karsza do chorego, potrzebującego nagłej po
mocy. W wąskiej ulicy samochód zderzył
się z doróżką Abrahama Szepkiusa (Zwierzy
niecka 14). Koń został dotknięty pokaleczo
ny. Z ludzi nikt nie ucierpiał. Obecnie do
rozkaz domaga się od lekarza zwrotu strat.

Czasami bywa i tak, że dwóch się po
kłóci, a trzeci obserwuje. Wczoraj wieczorem
do restauracji B. Pokrowskiego (Ludwisar
ska 1) wstąpiło na „ślubowego” dwóch pa
nów — Stanisław Januszkiewicz (Wielka
30) i Józef Strakaniec (Zwirki i Wigury 24).
Po ekskusowaniu kolacji wywiał się między
kolegami bójką, podczas której o
baj zaczęli demagogować urządzenie res
tauracji, potłukli talerze i t. d. na szkodę właścici
ela restauracji. Kres bójkę położyła poli
cja, spisując protokół.

Nieraz tak zwany „chochlik drukarski”
płata przykre kłopoty. Naprzykład w rubryce
„wydarzenia z dnia ubiegłego” wezmian
ce o zabójstwie psa w ostatnim numerze mia
ło być: „Leon Borkiewicz odpowie przed
sądem za swój czyn” a wydrukowano: „Le
on Olszewski odpowie...”. Leon Borkiewicz
jak to wynika z treści wspomnianego zabój
stwa

medytacją psa swej sąsiadki, natomiast p.
Olszewski jest tym, który powiadomił poli
cję o barbarzyńskim postępku Borkiewi
cza. Oczywiście przepraszamy p. Leona Ol
szewskiego za wyrządzoną mu krzywdę
przez „chochlik drukarski”.

Wczoraj wieczorem na ulicy Rudnickiej
zatrzymano niebezpiecznego kleszonkowca,
Makarewa, który w ciągu pół godziny ok
radził na tej ulicy pięciu przechodniom.

Wczoraj w wyniku dochodzenia w spra
wie kradzieży drutu w majłku Markucie,
stanowiącego własność wiceprezesa centrall
Banku Polskiego w Warszawie (a nie dyre
ktora Banku Polskiego w Wilnie, jak to
wczoraj omyłkowo wydrukowano) policja
zatrzymała dwóch wieśniaków, podejrz
anych o dokonanie tej kradzieży.

BRAT ZASZTYLETOWAŁ BRATA.
Wczoraj o godzinie 4-jej nad ranem w
poblizu Mensy Akademickiej, przy ulicy
Balszki znalezione na chodniku odciekają
cego krwią osobnika.

Wzwanego pogotowie ratunkowe przewo
ziło go w stanie ciężkim do szpitala Żydow
skiego gdzie na ciele jego stwierdzono kil
ka ran kłutych, zadanych nożem, lub sz
tylem. Rannym okazał się Leonard Narbu
towicz (Jeżowna 3).
W szpitalu zeznał, że napadnię nożem na
niego dokonał rodzony brat Gabriel Nar
butowicz (Lipówka 43), którego zatrzymano.

Policja poszukuje uleśnionych rodziców.

PODRZUTEK NA MROZIE.

Wczoraj wieczorem na chodniku obok
domu Nr. 2 przy ul. W. Pohlanka znale
ziono zsiniałą od zimna 4 miesięczną, pod
rzuconą przez rodziców na mrozie dziewczyn
kę. Dziecko skierowano niezwłocznie do przy
tulni, gdzie dzięki natychmiast zastosowa
nej pomocy lekarskiej, zostało uratowane.
Policja poszukuje uleśnionych rodziców.

Urbanieści Wilna wyjechali do Łotwy

Onegdaj kierownik miejskiej biu
ra urbanistycznego inż. Gutt i jego za
stępca inż. Kobraskowski, jako przed

Wiadomości radiowe

PRZYSPIESZENIE REALIZACJI PLANU INWESTYCYJNEGO RADIOFONII POLSKIEJ.

Wobec znacznego wzrostu abonen
tów „Polskie Radio” może przyspie
szyć również wykonanie planu rozwo
ju technicznego radiofonii polskiej.

Jak się dowiadujemy, poza prze
widzianym już dawniej powiększe
niem mocy radiostacji w Krakowie i
Łodzi, na najbliższe 2 lata przewidzia
no jest wybudowanie lub przebudowa
nie czterech dalszych stacji 50 Kw,
a mianowicie: dwóch na wschodzie —
w Baranowiczach i an Wołgynie, oraz
dwóch hna zachodzie — w Poznaniu i
na Śląsku.

Poza tym ma być jeszcze zwiększo
na moc ogólnopolskiej stacji nadaw
czej w Raszynie.

Wydział Budowy „Polskiego Ra
dia”, który już wybudował względnie
przebudował stację w Toruniu, Lwo
wie, Wilnie oraz Warszawie 2, ma o
becnie w planie budowę 7 stacji cał
kowicie we własnym zakresie.

„NIEZNANY RAPSO”

Studniowisko w rocznicę powstania
styczniowego.

Wśród bohaterskich zdarzeń powstania
styczniowego, mniej znaną kartę przedsta
wiają dzieje polskich wypraw morskich,
które w latach 1863-64 odegrały ważną rolę
przy dostawie broni i amunicji na AlŁw.
Jedną z tych awanturnych wypraw, zapro
jektowaną przez dyr. Mierosławskiego we
spół z partyzantem litewskim, Z. Sierakow
skim, powierzył Rząd Narodowy do wyko
niaania apłk Teofilowi Łapińskiemu, wślawio
nemu tuż przed wybuchem powstania do
wództwem nad rewoltą czerekią na Kau
kazie. Fakt, że udział doradcy w wspom
nianej wyprawie wzięli najprędzej kon
spiratorzy i rewolucjonści tych czasów z
Mazzim, Bakuninem i K. Marksem na cze
le, nadaje dziś tej nieznanej kartce naszej
historii posmak wręcz sensacyjny. Tło i za
rzenia tych niezwykłych wypadków dzieje

lutym 1936 r. i mają łączność z powstałą
wówczas akcją strajkową robotników fabry
ki wyrobów gumowych „Ardal”.

Całk wiadomo w swoim czasie przywódc
ca tego strajku Bierański został skazany na
8 lat więzienia i na umieszczenie w zakła
dzie dla niepoprawnych w Koronowie.

Proces ten wzbudził w społeczeństwie
lidzkim duże zainteresowanie.

BARANOWICKA

— KOŁO RODZINY REZERWI
STÓW W MOŁCZADZI pracę swoją
ześrodkowuje w r. 1936 na akcji doży
wania biednych dzieci, drogą urzą
dzenia rozmaitych imprez dochodo
wych. Obok tego bardzo duże zain
teresowanie koło poświęca przemysłu
w ludowemu. Brało czynny udział w
Kiermaszu Regionalnym, dając dużo
ekspozatów taktwa ludowego, garn
carstwa i innych.

Ekspozaty te budziły powszechne
zainteresowanie nie tylko estetyczne,
ale i efektywne w postaci zakupów i
zamówień. Odpowiednia organizacja
może być poważnym źródłem docho
dów naszej wsi.

Same Baranowice, jeśli dostarczyć
tu solidną i piękną robotę wieśniaka
staną się poważnym rynkiem zbytu.
Rodzina Rezerwistów w Mołczadzi te
rzeczy rozumie i z całym poświęce
niem nad rozwojem wytwórczości lu
dowej pracuje.

Ekspozaty te budziły powszechne
zainteresowanie nie tylko estetyczne,
ale i efektywne w postaci zakupów i
zamówień. Odpowiednia organizacja
może być poważnym źródłem docho
dów naszej wsi.

Same Baranowice, jeśli dostarczyć
tu solidną i piękną robotę wieśniaka
staną się poważnym rynkiem zbytu.
Rodzina Rezerwistów w Mołczadzi te
rzeczy rozumie i z całym poświęce
niem nad rozwojem wytwórczości lu
dowej pracuje.

Ekspozaty te budziły powszechne
zainteresowanie nie tylko estetyczne,
ale i efektywne w postaci zakupów i
zamówień. Odpowiednia organizacja
może być poważnym źródłem docho
dów naszej wsi.

Same Baranowice, jeśli dostarczyć
tu solidną i piękną robotę wieśniaka
staną się poważnym rynkiem zbytu.
Rodzina Rezerwistów w Mołczadzi te
rzeczy rozumie i z całym poświęce
niem nad rozwojem wytwórczości lu
dowej pracuje.

WAMANIA MIESZKANIOWE.

Ubiegłej nocy złodzieje przy pomocy zia
mania kłódkę przedostali się do mieszkania
kup. — Mełacha Smych, skąd skradli roz
maite ubranie ogólnej wartości 300 zł.
Na ulicy przednie sprostżeli uciekają
cych z łupem złodziei i zorganizowali po
ścig, lecz bez wyniku.

Policja w nocy przeprowadziła obławy
w melinach złodziejskich zatrzymując kilka
podejrzanych, jednak skradzionych rzeczy
na razie nie odnalaziono.

ZDZICZENIE WŚRÓD DZIECI.

Kradzieże dokonywane przez nieletnich
są na porządku dziennym. W tych dniach
notowałyśmy wypadek brutalnego napadu n
człna na kierownika ślizgawki, za zwrocon
ą przez paru dniami wzmiankowaliśmy o d
kim wybruku dwóch 12-letnich chłopców,
którzy zniszczyli lakier karetki nowego sa
mochodu pocztowego, z zamiar za to, że
złotem nie pozwoli im zbliżać oglądać ma
szyny. Dzień wczorajszy przynosił wypadek
wreszcie niesłychany: Wczoraj grupa niele
tnich uliczników, bez wszelkich powodów zni
szczyła 20 krzewów przy ul. Sw. Anny.

Policja nieletnich zatrzymała i odstawi
ła do Izby Zatrzymań.

PODRZUTEK NA MROZIE.

Wczoraj wieczorem na chodniku obok
domu Nr. 2 przy ul. W. Pohlanka znale
ziono zsiniałą od zimna 4 miesięczną, pod
rzuconą przez rodziców na mrozie dziewczyn
kę. Dziecko skierowano niezwłocznie do przy
tulni, gdzie dzięki natychmiast zastosowa
nej pomocy lekarskiej, zostało uratowane.
Policja poszukuje uleśnionych rodziców.

PODRZUTEK NA MROZIE.

Wczoraj wieczorem na chodniku obok
domu Nr. 2 przy ul. W. Pohlanka znale
ziono zsiniałą od zimna 4 miesięczną, pod
rzuconą przez rodziców na mrozie dziewczyn
kę. Dziecko skierowano niezwłocznie do przy
tulni, gdzie dzięki natychmiast zastosowa
nej pomocy lekarskiej, zostało uratowane.
Policja poszukuje uleśnionych rodziców.

Urbanieści Wilna wyjechali do Łotwy

Onegdaj kierownik miejskiej biu
ra urbanistycznego inż. Gutt i jego za
stępca inż. Kobraskowski, jako przed

wych posłużył znanemu pisarzowi marya
cie Januszowi Stępowiakiemu, do opracowa
nia oryginalnego słuchowiska pt. „Niezn
ny rapsod”, który nadany zostanie przez
Polskie Radio w rocznicę Powstania Styc
niowego dnia 21 stycznia 1937 roku o go
dzinie 19.00.

Meteor nad Wilnem

Dziś o godzinie 1.50 w nocy prze
leciał na zachodniej stronie nieba nad
Wilnem bardzo duży meteor, za któ
rym jakiś czas ciągnęła się smuga
światła. Meteor pozornie wyleciał z
konstelacji Oriona, między gwiazdą
Betegeżą i „pasem Wenery” i znikł
na południo-zachodzie horyzontu.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Występy Nuni Młodziejewskiej —
Szczurkiewiczowej. Dzisiaj we wtorek i ju
tro wieczorem o godz. 8.15 dwa ostatnie
przedstawienia cieszące się pełnym powo
dzeniem, kapitalnie wesołej polskiej kome
dii „ZOLNIERZ KROLOWEJ MADAGASKA
RU” z występem znakomitej artystki Nuni
Młodziejewskiej — Szczurkiewiczowej.

W czwartek wieczorem nowa premie
ra, na którą zjechały się dwie komedie: Ale
ksandra Fredry „ODLUKI I POETA” w re
żyserii Nuni Młodziejewskiej — Szczurkie
wiczowej i komedia Józefa Korzeniowskie
go „MAJSTER I CZELADNIK” w reżyserii
Władysława Czerwonego.

W niedzielę na poranku dla dzieci zo
staną powtórzone „JASEŁKA POLSKIE” w
wykonaniu wychowanków Salezjańskiej
Szkoły Rzemiosł. Ceny najniższe.

Teatr Objazdowy Teatru Miejskiego
z Wilna — gra dziś, 19 stycznia w Lidzie
o godz. 4-jej popoł. poranek Poetycko —
muzyczny — przedstawienie szkolne i wie
czorem komedie muzyczną L. Verneulla
„MAIKA”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

Dzisiejsza premiera. Dziś z udziałem
Lubiczowej, Wawrzyniowej i Tatrzankie
go w rolach popiśowych, wchodzi na reper
tuar Teatru „Lutnia” „Catus i nie więcej”,
najnowsza komedia muzyczna węgierskich
autorów, będąca na repertuarze wielu scen
zagranicznych. Jako temat, nowość dzisie
sza porusza w sposób humorystyczny aktu
alną kwestię rozwodową. Reżyser K. Wyr
wicz — Wichrowski czuwa nad całością
przedstawienia. Fantastyczny balet pomysłu
J. Ciesielskiego wykona wzmocniony ze
spół baletowy z M. Martyną na czele.

TEATR „NOWOSCI”.

Dziś, wtorek 19 powtórzenie rewii pt.
„Bal u Galaniarzy”.

Codziennie dwa przedstawienia o godz.
6.30 i 9.15.

Nowy Zarząd Koła Akademików Lidian

przystąpił do pracy mając 1.35 zł
pracy mając w kasie tylko 1.35 zł.
Przy powyższym stanie rzeczy Zarząd
przystąpił z miejsca do pracy, nad ze
braniem funduszy. W dniu 2 stycz
nia 1937 roku staraniem zarządu od
był się dancng, na którego realizację
zaciągnięto 100 zł. pożyczkę u Towar
zystwa Przyjaciół Młodzieży Akade
mickiej. Po dancngu powyższa kwota
w całości została zwrócona Towar
zystwu, oraz po spłaceniu wszelkich
długów wpłynęło do kasy K. A. L. 175
zł. 26 gr. Następnie więc na pierwszym
planie postawiono kwestię samopomo
cy, i na ten cel zostało przeznaczone
80 zł. z zastrzeżeniem, że powyższa
kwota nie może być pomniejszona,
lecz musi być stale powiększana. W
związku z tym opracowano reguła
min pożyczek krótko- i długo-termi
nowych, z których może korzystać ka
dy członek Koła. Poza tym opracowa
no plan pracy na przyszłość, to zna
czy na czas ferij wielkanocnych i wa
kacyj letnich. W tym okresie mają
się odbyć informacyjne referaty dla
absolwentów gimn., powołanie do ży
cia Uniwersytetu Ludowego wędrow
nia, urządzenie wycieczek do Niemna
i innych miejscowości, urządzenie
dancngów i herbatki dla utrzymania
kontaku z inteligencją miejscową.
Ponadto Koło ma zamiar współpra
cować ze wszystkimi organizacjami.

Młodzież akademicka więc przy
stępuje do pracy. W Lidzie istnieje cał
kowicie martwa organizacja nale
ży więc spodziewać się, że po dobrym
początku Koło Ak. Lidian przyczyni
się choć częściowo do ożywienia życia
organizacyjnego na terenie miasta.

Was.

Poszukuje 2-3 pokojowe go mieszkania

ze wszelkimi wygodami w śródmieściu.
Oferty do biura ogłoszeń Garbarska 1 dla S. S.

Wzrost wkładów

w P. K. O.

W dniu 14 bm. odbyło się posiedzenie
Rady Zawiadowczej P. K. O., która
zatwierdziła bilans PKO za rok 1936, mają
kajac się czystym zyskiem zł. 5.599.474.56.

Wkłady, wzrosły w ciągu roku ubiegłego
o złotych 13.981.942.60, osiągając na dzień
31. grudnia ub. roku ogólną sumę zł.
895.668.821.29. Książeczki oszczędnościowe
wzrosły w ciągu roku sprawozdawczego o
397.988 sztuk do 2.286.830 sztuk. Ogólny
obróć wyniósł niezmniejszony dotąd cyfrę 30
miliardów złotych.

Tabela loterii

9-ty dzień ciągnięcia 4-ej klasy 37-ej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie

Główne wygrane

10.000 zł.: 28785 60099	
5.000 zł.: 37314 49786	55886
57241 98711 152619 159613	
2.000 zł.: 3545 5623 25711 33134	
39736 44046 45392 46878	50759
53026 55335 64836 74008	74192
105975 106084 110716	112259
146395 150156 150173	151835
152734 164668 171150	190373
194944	
1.000 zł.: 25406 28327	32551
35669 38715 44354 48960	48033
72779 77182 83671 97598	103916
111282 115159 115764	125823
128351 146899 148855	149244
153706 159228 168172	170450
177554 171760 191699	

Wygrane po 200 zł.

40 457 66 578 802 45 69 960 1014	
519 658 99 833 27 2013 31 11 65 225	
483 501 623 702 894 908 223 361	
549 56 627 803 893 403 108 11 92	
208 19 86 326 28 405 39 644 751 90	
900 5219 71 302 423 37 627 748 865	
930 35 81 6009 67 160 438 504 629	
65 754 933 7037 38 77 107 78 217	
34 43 62 72 651 911 40 77 8095 108	
28 55 216 59 627 39 53 79 753 820	
45 984 9521 69 834 41 922	
10026 40 72 181 84 319 28 55 782	
819 969 99 11033 312 405 11 19 671	
793 849 12011 44 118 45 260 93 93	
974 13052 77 156 95 323 75 537 743	
802 80 929 62 14074 110 202 39 59	
331 58 410 49 601 91 97 766 943 88	
96 15157 296 387 504 628 71 730 975	
16062 202 54 64 317 33 509 22 85 613	
86 843 70 17047 93 81 70 40 899 926	
18040 85 110 47 28 287 447 576 778	
94 844 99 904 19340 404 621 40 787	
62 837 43 938 20100 275 578 804 36	
85 21207 573 710 62 821 59 22122	
284 407 732 91 876 949 23145 273	
84 90 527 38 41 60 780 24083 282	
311 414 82 602 32 25167 327 462 764	
69 820 26077 166 444 69 501 29 642	
63 78 118 27012 75184 296 448 74	
721 29 968 98 28022 362 78 515 87	
26 863 900 29022 226 28 79 89 483	
781 802 58 948 3005 281 99 307 94	
74 572 683 718 70 807 78 31092 185	
200 32 415 527 76 610 723 61 900 19	
80 32025 37 453 73 550 860 968	
33044 94 106 15 92 213 37 50 82 380	
81 408 557 34200 49 439 533 95 98	
499 848 95 948	

35002 07 325 80 415 81 790 993	
36238 647 813 49 98 99 37004 29	
195 96 251 316 81 97 554 62 855	
921 88064 74 144 219 38 325 77	
443 704 95 935 39062 104 10 419	
551 699 803 32	
40007 128 228 524 67 992 41131 445	
57 85 573 604 723 849 32 42095 240	
373 511 699 763 66 825 79 900 15 57	
43129 323 428 742 825 901 72 80 86	
40400 97 336 58 405 587 98 61 69 798	
825 941 45348 407 79 557 678 86 92	
813 20 93 46093 161 96 258 379 432 63	
98 558 864 82 47122 95 305 66 87 453	
97 656 712 13 858 48151 222 358 523	
33 611 909 49091 319 586 765 80 906	
50046 196 215 85 319 431 579 609 835	
969 51030 36 86 189 284 355 894 52103	
12 72 80 386 405 717 952 33068 137	
238 309 69 91 415 626 38 79 788 907	
54038 104 41 509 78 68 614 88 773 984	
55088 29 50 175 263 84 587 667 71 711	
79 821 93 56014 274 91 30 33 46 707	
57039 42 54 163 384 582 820 973 58065	
121 302 486 99 831 945 59161 75 297	
488 505 54 84 697 826	
60084 323 523 33 643 789 954 93	

153000 102 38 291 427 36 541 75	
916 154105 81 155059 400 560 625	
832 911 156090 165 207 32 96 348	
64 569 157149 283 89 382 85 423 40	
72 97 616 757 858 158196 438 70	
559 674 81 719 806 991 159034 204	
41 315 86 722 75 992 160449 77 713	
69 97 804 161086 112 494 555 624	
67 770 96 904 162036 94 422 62 970	
163109 19 414 569 984 85 164049	
103 210 371 518 56 731 48 946	
162823 390 448 56 503 99 811 53	
96 932 58 160506 107 15 27 247 86	
371 99 919 60 167063 124 58 252	
85 385 420 60 433 500 724 883	
168085 245 70 423 501 613 759	
169065 730 337 68 992 170031 39	
75 395 420 519 27 61 637 71 707	
840 994 171767 268 72 78 328 84	
410 17 615 77 797 801 39 172006 38	
45 332 78 453 555 57 664 777 942	
173013 127 40 82 293 379 483 544	
85 621 62 73 803 174032 166 227 75	
87 564 654 927 175043 348 53 487	
613 40 809 44 88 908 10 176086 268	
418 545 57 86 635 786 96 177199	
261 483 960 178139 260 409 58 74	
562 87 98 674 75 730 70 873 913 84	
179073 202 303 500 28 637 95 858	
70 180048 57 59 88 193 204 492 94	
771 833 181276 500 609 749 880	
426 512 67 626	
159 676 676 874 194029 170 226 32	
182059 718 221 308 543 692 807 22	
24 56 943 86 183024 165 243 56 520	
843 56 57 184020 248 95 322 23 33	
54 449 65 545 689 751 861 921 93	
165078 253 547 70 89 817 19 72	
162003 376 401 320 56 62 85 000	
22 753 93 804 76 911 68 187071 324	
52 66 414 84 653 95 921 188152	
375 83 493 864 189165 223 69 334	
80 84 557 558 724 809 17 63 973	
190456 74 542 85 615 87 734 85 87	
74 191006 157 92 253 413 506	
192036 97 214 508 780 193193 330	

III ciągnięcie

Wygrane po 200 zł.

178 1044 125 828 41 901 11 2048	
152 216 690 92 3628 95 977 4202	
35 330 94 97 595 612 899 5040 184	
327 613 97 6046 412 770 11 7235	
790 862 8851 87 9253 750 10314 442	
692 902 11836 96 12042 344 45 404	
824 13057 126 320 325 52 500 832	
14077 406 31 624 894 930 77 1520	
61 62 761 73 74 10837 17164 712 22	
18123 738 19350 66 574 763 752 809	
20499 755 912 21180 294 652 22084	
153 222 34 479 555 817 23008 287	
487 839 24222 303 573 854 943 25057	
187 842 91 486 26379 602 859 27038	
66 493 28249 646 724 94 819 67 29145	
324 566 764 30128 30 65 253 31163	
873 729 823 971 32046 371 599 655	
33487 522 85 4187 212 87 646 88 973	
35049 300 619 56 744 945 71 36019	
389 439 512 787 931 79 37289 97	
434 641 719 56 79 884 998 38114 51	
911 39074 249 91 320 40050 180 97	
914 41583 924 42072 536 687 43227	
461 523 663 44031 133 45161 222 836	
915 46307 937 47010 102 213 85 503	
645 980 48870 43996 416 530 854 935	
99 50169 232 559 51199 485 534 62	
52155 155 798 860 98 53326 93 730	
808 957 54181 449 620 809 10 981	
56149 310 25 574 92 411 75 535 604	
56043 817 57107 723 58152 200 20	
805 527 767 961 59166 92 725 94 959	
60371 446 510 682 61283 84 860 86	
902 62166 287 511 25 725 69 63119	
64312 512 65034 82 178 288 698 778	
826 66004 47 244 625 741 828 74 947	
67412 574 68017 205 345 464 612 60	
723 835 69226 340 575 790 70079	
149 279 344 88 789 963 71050 123 73	
245 72137 41 92 373 84 73362 684	
847 86 74153 73 274 581 888 916	
75108 82 759 77 957 76352 857 77802	
22 915 78203 70 98 351 551 54 835	
911 38 51 79145 246 315 92 405 503	
673 896 917 38 80468 692 711 81524	
892 921 82066 155 83488 567 96	
84194 403 14 510 702 886 923 85302	
622 86520 755 69 82 988 87061 272	

321 702 915 25 88885 408 843 89010	
395 468 72 573 942 90094 266 355	
414 84 542 44 91215 806 27 587 832	
92393 606 839 93140 62 240 78 504	
912 61 94037 333 43 531 616 869	
95439 675 768 81 804 96553 97216	
305 29 520 51 98208 99140 700 86	
878	
100058 288 891 97 101027 476 745	
102075 184 283 483 103309 56 429 73	
678 940 104114 52 82 403 968 105071	
172 374 682 92 106954 107243 591 705	
25 45 51 834 108160 272 79 109539 53	
613 94 110082 491 11856 97 112149	
54 221 37 339 438 527 695 98 767 77	
858 113230 343 761 950 114096 240 404	
747 994 115262 738 79 829 963 86	
116425 668 733 117023 220 59 372 763	
118167 400 557 514 79 847 119065 370	
538 993 120097 58 57 4 602 19716 963	
12 12156 70 310 122042 209 367 482	
123078 234 753 124199 650 739 125028	
10 837 48 126043 94 105 31 60 283 42	
774 129035 436 702 25 28 70 130141	
567 944 51 131016 34 88 91 217 18 350	
132159 374 507 654 78 133045 192 433	
574 619 134081 365 135379 864 904 20	
136355 546 72 78 823 30 137004 6 109	
453 59 548 97 761 79 900 3 138236 41	
690 876 139084 316 64 491 571 757	
140257 369 406 97 506 141283 523	
142045 145 658 956 143524 829 144119	
214 46 362 499 658 729 862 145011 88	
110 24 636 992 46503 693 798 147184	
232 653 847 148331 533 669 734 149036	
285 501 14 839 150247 324 753 913 90	
151042 415 27 826 70 153497 627 793	
154076 97 249 155406 546 814 156868	
925 63 157085 140 70 600 158045 340	
72 480 573 90	

160200 17 300 17 672 82 161066 114	
34 337 894 162224 63 347 598 767	
162382 390 448 164470 81 165302	
166007 241 94 592 167959 168352 66	
649 299 169265 397 659 88 917 70	
170152 220 344 565 634 888 171012 258	
641 172003 12 226 450 173115 230 385	
721 837 96 174004 186 364 427 888	
175053 317 479 654 176044 81 106 706	
177296 793 954 178133 276 37 457 556	
90 957 179004 878 18011 18146 408	
15 894 974 18234 669 18346 81 215	
491 838 184221 683 185436 583 733 964	
186439 686 187251 612 57 812 924 52	
188140 279 618 832 189574 812 57 927	
90 190047 396 407 651 191016 117 64	
65 242 560 689 700 41 192452 689 738	
193026 44 457 540 733 898 194083 152	
481 532 672 839 965 67 89 99	

IV ciągnięcie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana	
zł. padła na nr. 145597.	
20.000 zł. 157968.	
10.000 zł. 142808 155003.	
5.000 zł. 4390 18070 77962	
81340 140908 154240 186354.	
2.000 zł. 20030 27220 27812	
31348 35084 99260 106004 114930	
146408 150062 153074 188446.	
1.000 zł. 1577 6045 19475 26053	
28338 36944 37194 42738 47557	
53949 54198 74101 75511 76215	
77467 101807 102963 111833	
113205 118537 118679	
139649 139710 143664	
168778 169091 173380	
185069.	